

# GŁOS KUPIECTWA

Organ Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi

Pismo poświęcone sprawom handlu i propagandy. • Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

## LA VOIX COMMERCIALE

Bimensuel publié par l'Union des Commerçants de la ville de Lodz.

Journal pour la propagande économique et développement es relations commerciales franco-polonaises.

Paraît le premier et le 15 du mois.

Lodz, le 15 mars 1928.

## STIMME DER KAUFMANNSCHAFT

Organ des Kaufmannsverbandes der Stadt Lodz.

Zeitschrift für Wirtschaftspropaganda und zur Pflege der Handelsbeziehungen zwischen Polen und Deutschland.

Erscheint am 1. u. 15. jedes Monats.

Lodz, den 15. März 1928.

„GŁOS KUPIECTWA“ — REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Łódź, Piotrkowska 73, telefon 170.

Pierwszy Warszawski Import Herbaty

## „JAPONCZYK”

w Warszawie

poleca na nadchodzące święta

specjalny gatunek herbaty „Nadzwyczajna”, oraz inne gatunki w blaszankach i znane ze swej dobroci kakao i kawę.

REPREZENTACJA NA ŁÓDŹ I WOJ. ŁÓDZKIE

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

LEON PRAGA, ŁÓDŹ, ul. Sienkiewicza 25  
Telefon Nr. 22-53

„Przemysł i Handel Spożywczo-Kolonjalny”

## „GŁOS POLSKI”

Największe pismo demokratyczne Łodzi i okręgu przemysłowego, łódzkiego wychodzi w objętości 10-16 stron dziennie.

Oprócz wyczerpującej części informacyjnej zawiera „GŁOS POLSKI” część handlową „Gazeta Handlowa”, która poświęcona jest specjalnie zagadnieniom przemysłu włókienniczego, oraz specjalny dodatek: literatura, sztuka, sport, radio, mody.

Pod względem redakcyjnym daje „Głos Polski” wszystko, co czytelnika może interesować i jest doskonałym

Organem Ogłoszeniowym

Redakcja i Administracja  
„Głosu Polskiego”  
Łódź, ul. Piotrkowska' 106

Telefon 1-99, 19-71, nocny 7-99.

### Reprezentant

na miasto Łódź  
i wojew. Łódzkie

## H. Żmigrod i S-ka

### ŁÓDŹ

ul. Konstantynowska 99.

Telefon 15-60 i 11-88.



Adres telegraficzny:

„CELROS”.



wyborowe  
masło roślinne

## „AMADA”

Tow. Akc.

dla wyrobu masła roślinnego  
w Gdańsku.



# HERBATA



T-wo

Następca Aleksieja Gubkina

# A. KUZNIECOW i S<sup>KA</sup>

Firma egz. od roku 1840

Wyłączna sprzedaż w firmie

The Asiatic Trading Corporation Ltd.  
GDAŃSK

# GŁOS

## KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

Rok III.

Łódź, dnia 15 marca 1928 r.

Nr. 6 (34)

### *Refleksje powyborcze.*

Rezultaty kampanii wyborczej wypadły w Łodzi dla listy rządowej najfatalniej, co wynika z następującego zestawienia cyfrowego:

w Warszawie	na 14 mand.	lista prorząd.	zdołała	6
w Łodzi	na 7	" " " "	" "	1
we Lwowie	na 4	" " " "	" "	1
w Poznaniu	na 4	" " " "	" "	2
w Krakowie	na 4	" " " "	" "	2

Przytoczyć można jako objaśnienie okoliczność, że Łódź jest miastem robotniczym, ale poza tą przyczyną kryją się inne, które postaramy się wyświetlić. Na naczelnym miejscu listy Nr. 1, postawiono Pana Ministra Skarbu Czechowicza, który, jak każdy minister skarbu nie może cieszyć się popularnością i wbrew przyjętym zwyczajom nie stanął ani razu przed wyborcami, których głosy chciał zdobyć. Wzajemnie przysłał wizytową kartę w formie cyrkularza, na zasadzie którego każdy obywatel, wyjeżdżający na letnie mieszkanie, oddany jest pod nadzór skarbowy. Gdyby na miejscu p. Czechowicza jako czołowego kandydata wysunięty został p. Kwiatkowski, który ze względu na swoje stanowisko ministra przemysłu i handlu, byłby idealnym przedstawicielem politycznym ośrodka przemysłowo-handlowego, zyskałby jako minister i jako zapalny krasomówca wielki mir i uznanie, co by znalazło swój wyraz w ilości oddanych głosów na listę Nr. 1.

Zaznaczyć należy, że p. Kwiatkowski był poza p. Składkowskim jedynym ministrem, który przyjechał do Łodzi i wszedł w kontakt ze sferami handlu i przemysłu. Dużo krwi i głosów popsuł p. Górecki (un général mal informé) swoim wywiadem z przedstawicielem Głosu Polskiego. Nie każdy generał polski musi znać dokładne dane, dotyczące się Łodzi, natomiast obowiązujące są elementarne wiadomości z geografii Polski dla generała, podniesionego do godności prezesa Banku Gospodarstwa, tembardziej, że jego pomocnikiem jest p. Müller, który przez kilka lat pobytu w Łodzi nie mógł nie nabrać należytego pojęcia o znaczeniu Łodzi. Pan generał żołnierską swoją szczerością nie wyświadczył p. wojewodzie Jaszczułtowi usługi, twierdząc, że kieleckie

wojew. uzyskało tak duże kredyty dzięki staraniom p. wojewody Manteufla. Niezręczny wywiad p. generała Góreckiego wykorzystał bardzo umiejętnie p. Ziemięcki, który również w wywiadzie dziennikarskim podkreślił, że jako prezydent miasta i czołowy kandydat listy P. P. S. w Łodzi dołoży wszelkich starań, by niesprawiedliwości, które czynione są względem Łodzi, usunąć.

A poza tem ile głosów wypłoszył dotychczasowy stosunek rządu do Łodzi: nie widzimy mimo najszerszej chęci w tym kierunku żadnych zmian w okresie pomajowym. W dalszym ciągu ta sama polityka wyciągania maksimum podatków z Łodzi i nie dawania wzajemian czegokolwiek. W dalszym ciągu rząd nie wnosi mimo widocznej potrzeby **ani jednego** budynku. Sąd Okręgowy w dalszym ciągu prawem kaduka zajmuje gmach szkolny, stacje kolejowe są brudne, zapuszczone (proszę obejrzeć chodnik na stacji Łódź - Fabryczna), o założeniu wyższego zakładu naukowego (w całej Europie Łódź jest jedynym miastem 600-tysięcznym bez zakładu tego rodzaju) nie nie słyhać. W dalszym ciągu Szkoła Handlowa Łódzka krzywdzona jest przy podziale subsydjum, które z dobrowolnego zostało zamienione w przymusowe a później tak zmniejszono, że świetna kiedyś szkoła ledwie wegetuje. Bank Polski mimo liczne prośby nie chce urządzić cleringu i prowadzi politykę, mało przychylną dla kupiectwa łódzkiego itd. itd.

Przytoczę jeden drobny, ale charakterystyczny fakt. W Łodzi właściciele domu obowiązani są utrzymywać w porządku trotuar i biada temu, kto nie stosuje się do tego przepisu. Natomiast Izba Skarbowa

*Z okazji srebrnych godów obchodzonych przez*

*p. Borysa Ejtingona*

*składa serdeczne życzenia*

*Redakcja „Głosu Kupiectwa“.*

nie kładzie trotuaru przed placem, będącym jej własnością w Alei Tadeusza Kościuski. Czy można ociąganie się Izby Skarbowej, ściągającej w Łodzi dziesiątki milionów złotych, z wydatkiem kilkuset złotych tłómaczyć sobie inaczej niż zasadę: „Ani jednego grosza na inwestycje w Łodzi”.

Ostatnio Rząd zrobił Łodzi szkodę nie byle jaką. Przy zaprowadzeniu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych z niedających się objaśnić przyczyn, Rząd przyłączył tak duży jak Łódź rezerwar pracowników do Warszawy, pozbawiając nas autonomji. Mamy uzasadnione dobre zdanie o swoich zdolnościach organizacyjnych i zaufanie do społecznej naszej uczciwości i dlatego czujemy się dotkliwie pokrzywdzeni tym postanowieniem. Na wszystkich zebraniach nie ukrywano obaw, że łódzkie oszczędności zużyte zostaną na budowanie pięknych gmachów i wygodnych mieszkań dla dostojników w Warszawie.

Czy w tym rozpaczliwym stanie rzeczy nie jest jasnym, dlaczego rezultaty dla listy Nr. 1 w Łodzi były tak fatalne. Należy inaczej postawić kwestję. Jak silna jest postać Piłsudskiego i jego idee, że mi-

mo wyżej przytoczone fakty znalazło się w Łodzi 47,000 ludzi, którzy, nie bacząc na stosunek Rządu do naszego miasta, ufnęli w poprawę, która nadejść musi, oparli się pokusie zmanifestowania swego głębokiego niezadowolenia i oddali swój głos dla listy Nr. 1 na czele której stał p. Czechowicz. Że poprawa idzie, o tym nie wątpimy, gdyż są znamienne fakty, świadczące o tym. Przytaczam jeden wielce charakterystyczny. Pan Minister Kwiatkowski wygłosił we Lwowie (szkoda, że nie w Łodzi) mowę przedwyborczą, w której użył następującego zwrotu: „Popełniliśmy ten błąd, że scentralizowaliśmy zarząd państwa, że przenieśliśmy wszystkie siły aktywne do stolicy tak, jak gdyby poza stolicą nie istniało państwo. Musi rozpocząć się proces odwrotny. Trzeba rozbudować i utrwalić samorząd administracyjny i samorząd gospodarczy”.

Nakoniec moment opamiętania się. Witamy go z entuzjazmem i jeszcze raz wyrażamy głęboki żal, że p. Eugenjusz Kwiatkowski nie jest przedstawicielem Łodzi w Sejmie. Jest to jeszcze jedna krzywda wyrządzona Łodzi.

Mercator.

## Kryzys handlu hurtowego w Niemczech?

Handel hurtowy<sup>1)</sup> w Niemczech faktycznie zdaje się wchodzić w fazę kryzysu. Mówiło się o tem i w Niemczech i w Polsce już oddawna; ale właśnie dlatego, że wszystko, co się (w Polsce zwłaszcza) na temat przeobrażeń handlu mówi, jest ogromnie mgliste i w rezultacie oparte na nieścisle, bezkrytycznym uogólnianiu przejściowych zjawisk, notowanych przez codzienną prasę niemiecką, — chciałbym poniżej skreślić uwagi, jakie się przy bezpośredniej obserwacji handlu niemieckiego nasuwają.

A więc wbrew rozpowszechnionym u nas poglądom nie zagraża, sądzę, hurtowi poważne niebezpieczeństwo ani ze strony t. zw. „domów towarowych<sup>2)</sup>” (Warenhäuser), ani ze strony „magazynów o jednolitych cenach” (Einheitspreisgeschäfte), ani ze strony firm, dysponujących rozgałęzioną siecią filii (Massenfiliengeschäfte). Formy istotnie groźne dla bytu hurtowników przybiera inny, stale zyskujący na sile wśród kupiectwa detalicznego, objaw — kartelizacja zakupu.

Rozważmy po kolei wszystkie wymienione, a rzekomo groźne dla istnienia hurtu, formy organizacyjne handlu detalicznego.

**1. Domy towarowe** — ograniczone są w swym rozwoju do towarów zakupywanych przez konsumentów w większych odstępach czasu. Odpada zatem wżg. nieznaczna tylko rolę odgrywa w Warenhaus'ach handel artykułami spożywczymi. Dla stosunków niemieckich istnieją już na szczęście cyfry pozwalające na ocenę tego momentu: wg. nieopublikowanych (ale dość prawdopodobnych bo, stanowiących podstawę pracy sekcji handlowej niemieckiej Komisji Ankietowej) obliczeń prof. Hirscha obrót,

niemieckiego handlu detalicznego w r. 1926 wynosi 28—29 miliardów marek w zlocie, z tego na artykuły żywnościowe (w Niemczech przypada z pewnością 50%). Prof. Hirsch w obliczeniu swym pominął zbyt pieczywa i mięsa dokonywany przez przedsiębiorstwa o charakterze rzemieślniczym, którą to pozycję sam ocenia na 7—8 miliardów. Łącznie zatem obroty handlu detalicznego w r. 1926 przyjąć można w wysokości 35—36 miliardów marek z czego na żywność przypada około 22 miliardów, a zatem przeszło 60%. I oto w tej dziedzinie nie można Warenhaus'om niemieckim ze zrozumiałych względów na najbliższe lata rokować wielkich nadziei. Zresztą i we Francji, w Anglii i w Stanach Zjednoczonych nie „dom towarowy” lecz „masowe filje” są formą wypierającą hurt z handlu artykułami żywnościowymi — o czem poniżej.

Pozostają dla „Warenhaus'ów” dwie inne wielkie dziedziny handlu detalicznego: włókiennictwo w najszerszym tego słowa znaczeniu, obejmujące, sądzę, w Niemczech obecnie najwyżej 30% obrotów detalu i wreszcie handel sprzętami domowymi (naczynia kuchenne, szkła, meble, wszelkie aparaty używane coraz bardziej w gospodarstwie domowym). Zaraz po opanowaniu inflacji zdawało się istotnie, że drobny detaliczny handel w tych 2 dziedzinach skazany jest na rychłą zagładę, co oczywiście oznacza i zagładę hurtu, gdyż Warenhaus'y z natury rzeczy zakupują wprost u wytwórcy, jeżeli nie posiadają własnych fabryk. *Obawy okazały się jak dotąd przesadzone: ani w r. 1926 ani w r. 1927 obroty Warenhaus'ów niemieckich nie przekroczyły 5 proc. obrotów handlu detalicznego (s. s. czyli owych 28 miliardów).* Równocześnie rozpoczął się właśnie w handlu detalicznym ruch kartelizacyjny, który umożliwić ma drobnemu detaliczemu walce konkurencyjną z koncer-

<sup>1)</sup> rozumiem przez to hurtowy zbyt gotowych wyrobów z pominięciem zatem handlu surowcami i półfabrykatami.

<sup>2)</sup> brak terminów polskich dla nowych form handlu daje się bardzo we znaki.

nem — detalista. Inna kwestja, że ze stanowiska interesów hurtu wychodzi to na jedno, gdyż w rezultacie także się sprowadza do jego omięcia.

Muszę jeszcze zaznaczyć, że cyfry umieszczone w sprawozdaniach koncernów, organizujących „domy towarowe” nie ilustrują istotnego stanu rzeczy, gdyż obejmują także sprzedaż hurtową, która podług obliczeń przedwojennych wynosiła przeszło 25 proc. obrotów Warenhaus'ów (prof. Hirsch skonstatował w St. Zjedn. to samo zjawisko!) Skoro zatem największy tego typu koncern w Niemczech — „Rudolph Karstadt A. G., Hamburg” — wykazuje za rok 1927 przeszło 200 milionów obrotu należy pamiętać, że koncern ten prócz 78 wielkich „domów towarowych” posiada aż 43 t. zw. „Anschlusskunden” (samodzielne firmy, dla których zbiorowo zakupuje), a wśród nich firmę „Epa” A. G., będącą organizacją 6-ciu „magazynów o jednolitych cenach”. Podobnie i pozostałe większe koncerny coraz większy nacisk kładą na sprzedaż hurtową (choćby bez zysku, co właśnie oznacza termin — „Anschlusskunde”); „Hermann Tietz” posiada 17 własnych domów i 29 „Anschlusskunden”; „Leonhard Tietz A. G. Köln” — 29 własnych domów i 13 większych „A-k”, (w tem organizacja „Ehape” analogiczna do organizacji „Epa” w koncernie Karstadta). Zarówno koncern Tietzów, jak i dalsze z kolei wielkie koncerny Warenhaus'ów (Gustaw Ramelow, Herman Wronker, Gebr. Alsberg) ogłaszają, iż przyjmują w dalszym ciągu „Anschlusskunden”. Jest to niezmiernie charakterystyczny objaw w rozwoju całego ruchu ku koncentracji detalu, świadczy niejako o osiągnięciu optimum.

**2. Magazyny o jednolitych cenach** są bodaj tą formą sławetnej modernizacji handlu detalicznego w Niemczech, o której najwięcej wygłaszano sądów nieścisłych, płytkich, uogólniających. Mimo nie zaprzeczonego rozwoju tej formy w Stanach Zjednoczonych, gdzie podług Hirscha sam koncern Woolworth'a osiąga rocznie około 250 milionów dolarów obrotu, Niemcy nie okazały się właściwym terenem dla jej przeszczepienia (raczej już Anglia z jej ogromnym ruchem portowym). Jak dotąd tylko 5 firm poważniejszych organizuje tego rodzaju przedsiębiorstwa: 1) Wspomniana już „Ehape” przy koncernie L. Tietza posiada około 40 oddziałów w ośrodkach robotniczych (Solingen, M. — Gladbach i t. p., ale i w Dreźnie); 2) „Epa” przy koncernie Karstadta — 6 oddziałów w miastach portowych (Brema, Hamburg i t. d.); 3) „Epewa” — 5 oddziałów w robotniczych dzielnicach Berlina; 4) „Wohlwert-Handelsgesellschaft” — kilkanaście oddziałów w różnych miastach w szczególności jednak także w ośrodkach robotniczych i portowych; 5) wreszcie rozreklamowany ze względu na tradycję koncern Woolworth'a, który jednak dotąd powołał do życia tylko 2 oddziały (w Bremie i Berlinie); stale zapowiadane projekty obejmują 10 dalszych (m. in. w Wiesbaden). Dotychczasowy ruch koncentruje się w ośrodkach o ludności przejezdnej (porty, miejscowości kąpielowe) a przez to już ma ograniczone pole działania.

Prof. Hirsch, zdaje się, jest zwolennikiem przeszczepienia tej formy na grunt niemiecki ze względu na bardzo specyficzne kształtowanie się cen (cena

stabilizowana, zgóry dla dostawy i odbiorcy przesadzona, absolutne wykluczenie „łańcuszowości”, ogromny nacisk na potaniecie produkcji). *Handel hurtowy zaś z tych samych względów jest do „jednolitych cen” szczególnie nieprzyjaźnie usposobiony; bo też żadna forma detalu tak radykalnie nie eliminuje hurtu, jak właśnie „Einheitspreisgeschäfte”.* To też jako jeszcze jeden dowód zahamowania całego ruchu przytaczam opinię czynnika najbardziej zainteresowanego: jedna z publikacji związku „Reichsverband des deutschen Gross- u. Überseehandels” twierdzi iż „erfreulicherweise dehnt sich diese Bewegung nicht mehr so aus, wie es anfänglich schien”. Kryzys tego ruchu ilustruje też do pewnego stopnia konkurs i likwidacja firmy „Haus der Einheitspreise”.

**3. System masowych filij** w przeciwieństwie do domów towarowych niema większego znaczenia ani w handlu włókienniczym ani w handlu sprzętami domowymi (obie te gałęzie detalu rozumiem w sensie najszerszym). Istnieją wprawdzie w Niemczech takie firmy włókiennicze, jak „Etam”, posiadająca przeszło 100 filij (w Berlinie 33, w innych miastach niemieckich 51, w Londynie 10 i t. d.), zaopatrywanych przez 4 własne fabryki, istnieje też szereg przedsiębiorstw specjalnie konfekcji damskiej o licznych oddziałach (Gebr. Lewandowski — 50 filij, Arnold Obersky — 61, Berliner Corsett Fabrik — 125), ale nie są to zjawiska groźne dla istnienia hurtu.

W trzeciej natomiast ilościowo gałęzi detalu, w handlu artykułami żywnościowymi — system masowych filij, także radykalnie eliminujący hurt, rozwija się doskonale, jednakże nie w Niemczech. W Anglii, Francji i Stanach Zjednoczonych — według 2 niezwykle ciekawych referatów prof. Hirscha, wygłoszonych w Komisji Ankietowej i w berlińskiej izbie handlowej — handel hurtowy niektórymi artykułami żywnościowymi jest całkowicie skasowany (Anglia — handel mięsem skoncentrowany w ręku 1 trustu o 2400 filjach, handel rybami w Londynie jest także w ręku 1 koncernu, pozatem 16 firm żywnościowych obejmuje przeszło 10.000 filij Francja — 80 firm posiadało już przed wojną — 13.000 filij, cały Paryż zaopatrywany jest w mleko przez 2 trusty; cyfr ilustrujących ogromny rozwój tego systemu w Stan. Zjedn. nie cytuję — są chyba powszechnie znane z dzieła Hirscha względnie Pelletiera). W Niemczech z przedsiębiorstw tego typu zasługuje na wzmiankę firma „Kaisers Kaffee Geschäft”, posiadająca około 1.000 filij, zaopatrywanych częściowo przez własne plantacje kawy. Poza tem jednak ilość filij poszczególnych firm artykułów żywnościowych nawet w Berlinie nie przekracza przeciętnie 50—100, z czego wynika, że zakup nie omija hurtownika — jeżeli detalista nie jest członkiem kartelu zakupów zbiorowych.

**4.** Tylko ten właśnie ruch, sądę, **ruch kartelizacyjny** w handlu detalicznym stanowi w Niemczech poważne niebezpieczeństwo dla istnienia handlu hurtowego. Jest on zresztą tylko wyrazem coraz większego nasilenia momentów kolektywistycznych w działalności gospodarczej w Niemczech. Ruchowi temu poświęcę korespondencję odrębną.

Dr. H. B.

## Zapobieganie upadłościom.

### II.

Nadzór ten miał wówczas na celu ochronę dłużników, którzy stali się niewypłacalnymi wskutek wojny, a więc bez ich winy. Ten nadzór sądowy uniemożliwiał przedsiębiorstwu ogłoszenie konkursu, nie przewidywał zakończenia nadzoru żadnym układem, tak, że po jego ukończeniu, za małymi wyjątkami, gdzie przedsiębiorstwa się uzdrawiały, kończyły się w zasadzie upadłością. Dlatego też ustawodawca szedł tam w kierunku uzupełnienia nadzoru przymusowym układem mającym na celu zapobieganie upadłości.

W ten sposób umożliwiono dłużnikom albo dalsze utrzymanie nadzoru, albo jego zakończenie układem pojednawczym. Nie będę wspominał o dalszym rozwoju tego prawa w Niemczech, w szczególności w okresie dewaluacji pieniądza, lecz podkreślę, że w tymże czasie odstąpiono od dwóch zasad, przestrzeganych w dotychczasowym nadzorze sądowym, a mianowicie tajności postępowania i nieograniczonego okresu trwania nadzoru. Pomimo jednak tego, sfery gospodarcze ciągle skarżyły się, że nadzór sądowy sprzyja za bardzo złośliwemu dłużnikowi przez kilkumiesięczne moratorium, przez przedłużanie wegetacji przedsiębiorstw niezdolnych do życia, przez uniemożliwienie udzielania kredytu i dopuszczanie do licznych nadużyć, przyczem nierzadko w okresie dewaluacji, dłużnik przez stwarzanie sztucznego zatoru w formie przepelnionych składów towarami, wpływał na odpowiednią wyższkę cen i stwarzał fikcyjne konjunktury.

W ten sposób państwa Zach. Europy zarzuciły ostatnio z uprzednio wspomnianych przyczyn zupełnie instytucję nadzoru sąd., wprowadzając, wzgl. utzymając w mocy jedynie przepisy, dotyczące układów zapobiegawczych.

Zastanowimy się obecnie nad zasadniczymi częściami składowymi układu zapobiegawczego, przyczem wspomnę o stadium przygotowawczym, stanowisku wierzycieli w postępowaniu układowym, ograniczeniach w rozporządzaniu majątkiem dłużnika, o zasadach samego postępowania, o pomocy obowiązującej zawartego układu i o następstwach w razie niedojścia do skutku układu.

Co się tyczy okresu przygotowawczego, to niezawsze musi go poprzedzać nadzór sądowy, w każdym razie jednak osiągnięcie układu jest celem postępowania.

Jak wyżej wspomniałem, nadzór sądowy, istniejący w ustawodawstwach Zach. Europy był okresem przygotowawczym do zawazenia układu, tak dalece, że niektóre ustawodawstwa przy nadzorze sądowym, żądały nawet zakończenia jego nietylko propozycją układową, ale nawet wymagały piśmiennych zobowiązań większości wierzycieli, że chcą się z dłużnikiem układać. W czasie trwania nadzoru sądowego dłużnik korzystał z uprawnienia, iż postępow. egz. przeciwko niemu nie mogło być wszczynane, a wszczęte — ulegało wstrzymaniu.

Wobec takiego przywileju dłużnik miał czas do zebrania odnośnych deklaracji. W praktyce jednak

złośliwy dłużnik wykorzystywał nadzór sądowy dla osiągnięcia moratorium.

Tym też kierował się prawdopodobnie polski ustawodawca, postanawiając w art. 31 o terminie wniesienia podania o zawarcie układu zap.

To żądanie zebrania piśmiennych deklaracji wierzycieli dla zawarcia układu pojedn. uważam za nader ważny przywilej wierzycieli, który chroni ich interesy w szczególności przed nierealnymi propozycjami dłużnika. Nie należy jednakowoż stąd wysnuwać wniosku, iż dłużnik pozbawiony jest zupełnie pomocy. Jego broni najważniejsze postanowienie, że dopóki trwa nadzór, nie można mu ogłaszać upadłości. Mimo to, sfery gosp. twierdziły, że interes wierzyciela nie jest dostatecznie chroniony w czasie nadzoru sąd. i wychodziły z założenia, że jedynie większość wierzycieli jest w stanie decydować o tym, czy i na jakich warunkach winien być zawarty układ zapobiegawczy. Sąd winien udzielać swej powagi i znaczenia, jako że postępowanie toczy się winno pod jego autorytetem.

Przechodząc zatem do stanowiska wierzycieli, jakie winni zajmować w post. ugod. w myśl żądań zainteresowanych sfer gosp., to zarząd całego majątku dłużnika, jak i wpływ decydujący na całe postępowanie, winni mieć jedynie ci tylko wierzyciele. Ustawodawca jednak wychodzi z innego założenia: obojętną jest bowiem rzeczą, czy w pojedyńczym wypadku wierzyciele lepiej, czy gorzej wyjdą w układzie zawartym, lecz tylko z tego punktu widzenia, czy w danym wypadku warto zachować gospodarcze przedsiębiorstwo dłużnika, czy po przeprowadzonym układzie będzie on zdolny do życia, a nie będzie potrzebował po krótkim okresie czasu ponownej regulacji. Z drugiej strony ustawodawcy baczą, by usunąć takich wierzycieli, którzy wiedząc o tym, iż jedynym wyjściem w danym wypadku jest zawarcie ugody, sprzeciwiają się temu bezrozumnie.

Zasadniczo każdy układ zapobiegawczy wymaga dwóch większości: liczebnej i większości sumy. Pierwsza jest zawsze stała, druga zaś, jak to zresztą widzimy i w naszym rozp. o zap. upadłości, — jest zależna od propozycji dłużnika.

Każdy układ musi być potwierdzony przez sąd, temsamem daje to gwarancję, iż w razie nieogłędnego jego zawarcia i innych powodów, wymienionych w art. 61 i 62 naszego rozp., sąd odmówi zatwierdzenia układu. Mniejszość wierzycieli jest również chroniona przez możliwość zaskarżenia takiego wyroku do sądu apelacyjnego. Układ pojednawczy może przyjść do skutku jedynie w wypadku, jeśli do podania będą dołączone propozycje układowe, zawierające pewną minimalną kwotę procentową regulacji. W tym wypadku musimy podkreślić, iż stojąc na stanowisku nie interesu wierzycieli, ale racjonalności gospodarstwa społecznego, musimy żądać stosunkowo wysokiej stopy regulacyjnej bo przecież dłużnik musi zdawać sobie sprawę, że zwrócić się powinien o przeprowadzenie ugody w czasie, kiedy tylko zorientował się o grożącej mu niewypłacalności, a więc w czasie, kiedy różnica między jego aktywa-

mi i pasywami jest niewielka. Tylko zatem wysoka stopa regulacji będzie najlepszym sprawozdaniem żywotności przedsiębiorstwa dłużnika. Kwestję tę rozmaicie rozstrzygają ustawod. europejskie i tak: Anglja za minimum kwoty na jaką regulacja może być zawarta, uważa  $37\frac{1}{2}\%$ , Włochy  $40\%$ , Węgry  $40\%$ , Austria reguluje to w zależności od długości trwania terminu spłaty i tak przy krótszym terminie  $35\%$  i dochodzi stopniowo do  $50\%$ . Niemcy uważają, iż o ile dłużnik wierzycielom nie proponuje w ukł. zap. przynajmniej  $30\%$ , to należy mu ogłosić konkurs, jeśli jednak proponuje między  $30\%$  —  $50\%$ , to wymaga on ostrzejszych warunków przy głosowaniu aniżeli ponad  $50\%$ .

(D. c. n.)

## Od Administracji.

Niniejszym podajemy do wiadomości Czytelników i prenumeratorów naszego pisma, iż z dniem 1 marca wyłączność działu ogłoszeniowego „Głosu Kupiectwa“ objęli pp. Leon Wiener i Zenon Żołnierkiewicz, do których też zwracać się należy we wszystkich sprawach związanych z ogłoszeniami w administracji „Głosu Kupiectwa“, Łódź, Piotrkowska 73, tel. 170.

Jednocześnie komunikujemy Sz. P. Członkom Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi, iż wydany w swoim czasie okólnik w sprawie ogłoszeń dla członków Stowarzyszenia traci swą moc obowiązującą, a od ogłoszeń, udzielanych przez członków Stowarzyszenia mogą być udzielane tylko rabaty indywidualne.

Administracja „Głosu Kupiectwa“.

## Podatki i opłaty skarbowe.

### UMARZANIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH.

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik o umorzeniu nieściągalnych zaległości.

W związku ze zbliżającym się terminem zamknięcia ksiąg bierzych podatku przemysłowego i dochodowego Ministerstwo Skarbu — celem uniknięcia przenoszenia do nowych ksiąg bierzych pozycji figurujących jako zaległe faktycznie zaś nieściągalnych — zarządza, co następuje:

Urzędy Skarbowe Podatków i Opłat Skarbowych poddadzą niezwłocznie dokładnemu indywidualnemu zbadaniu wszystkie pochodzące z czasu po koniec roku 1926 zaległości w obu wspomnianych podatkach oraz w związanych z nimi grzywnach, karach za zwłokę i kosztach egzekucyjnych oraz ustalą na podstawie już przeprowadzonych bądź jeszcze ewentualnie uzupełnić się mających dochodzeń, które z tych zaległości uważane być mogą za nieściągalne.

Wykazy nieściągalnych zaległości przedłożą Urzędy Skarbowe przełożonej Izbie Skarbowej (Wydziałowi Skarbowemu) z należycie umotywowanymi wnioskami na umorzenie z tytułu niemożności ściągnięcia, dołączając wszystkie przedmiotowe akta egzekucyjne i akta dochodzeń.

Nieściągalność może być uzasadniona albo zwinieniem przedsiębiorstwa i niemożnością ściągnięcia należności od byłego przedsiębiorcy, albo śmiercią, wyemigrowaniem lub niemożnością ustalenia miejsca pobytu płatnika, który nie posiada w kraju żadnego majątku, albo wreszcie zupełnym zubożeniem płatnika, względnie innymi okolicznościami, uniemożliwiającymi ściągnięcie zaległości w ratach.

Okoliczności, uzasadniające nieściągalność winny być stwierdzone przez kierownika Urzędu osobie, bądź przez sekwestratora; w tym ostatnim wypadku jednak tylko po dwukrotnym zbadaniu i protokularnym stwierdzeniu nieściągalności przez dwóch różnych sekwestratorów lub sekwestratora i delegowanego do egzekucji urzędnika.

Izby Skarbowe (Wydział Skarbowy) otrzymują niniejszem upoważnienie do odpisania tego rodzaju zaległości na podstawie przedłożonych przez urzędy skarbowe wniosków, o ile ogólna suma zaległości dla

poszczególne płatnika w obu wyżej wspomnianych podatkach (samej należności państwowej) nie przekracza kwoty zł. 5.000.—

Z upoważnienia tego mogą Izby Skarbowe korzystać do dnia 15 kwietnia 1928 r. włącznie, a zarządzenie o umorzeniu winno być podpisane przez Prezesa Izby Skarbowej i Kierownika Wydziału II.

Z wnioskami niezalatwionemi do dnia 15 kwietnia r. b. należy postąpić w myśl rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 20 czerwca 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 66, poz. 588).

Po dniu 15 kwietnia Izby Skarbowe przedłożą Ministerstwu Skarbu szczegółowe wykazy umorzonych zaległości z podaniem imienia i nazwiska płatnika, wzgl. firmy, miejsca wykonywania przedsiębiorstwa, wzgl. zamieszkania płatnika oraz wysokości umorzonych kwot z oznaczeniem rodzaju podatków.

Minister Skarbu (—) G. C z e c h o w i c z.

### PODATEK OBROTOWY OD PRZĘDZY.

Do Ministerstwa Skarbu w Warszawie.

Rząd, jak i władze ustawodawcze przy opracowywaniu ustawy o podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z dnia 7.VIII 1925 r. poz. 550) wychodziły ze słusznego założenia popierania rozwoju rodzimego przemysłu przez ukrócenie drożyzny wyrobów krajowych i wzmoczenie w ten sposób konsumpcji, a nadto przez umożliwienie skutecznej konkurencji przemysłu rodzimego na rynkach zagranicznych. Że tak jest w rzeczywistości, stwierdza nam treść punktu b art. 7 ustawy o pod. przemysł., który dla obrotów, dokonanych artykułami pierwszej potrzeby oraz surowcami, niezbędnymi do rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego przez przedsiębiorstwa handlowe przy sprzedaży hurtowej, — ustala stawkę podatku w wysokości pół proc. Załącznik zaś do tegoż art. 7 ustawy, w części B, punkcie 5 a, b, i c wylicza te surowce, zaś pkt. 6 tej samej części wymienia artykuły, zastępujące surowce i odpadki.

Niestety pominięcie w tym wykazie przędzy paraliżuje na wstępie podkreślony zamiar rządu i ustawodawcy i uniemożliwia eksport towarów włó-

kiennicznych zagranicę, co w swych skutkach ujemnie wpływa na kształtowanie się bilansu handlowego.

Niewiadomo dlaczego pominięto w wykazie surowców przędzę wszelkiego rodzaju, która podobno jak bawełna i wełna, w stanie surowym do niczego się nienadaje, a wyłącznym jej przeznaczeniem jest przeróbka w produkcji. Zresztą i Ministerstwo Skarbu wychodziło z tego samego założenia, uznając za surowce także odpadki bawełniane. Te bowiem odpadki otrzymujemy przy ostatniej fazie produkcji, to jest przy przedzeniu i tkaniu. Są to zatem odpadki gotowych tkanin bawełnianych, a więc części gotowego produktu. Przy tak liberalnym traktowaniu pojęcia surowca w powyższym rozporządzeniu Ministerstwa Skarbu stwierdzamy, że tembardziej winna być do jego szeregu zaliczona również wszelkiego rodzaju przędza.

Pozatem ma tu także znaczenie jeszcze jeden nader ważny argument. Handlujący przędzą znajdują się w bardzo ciężkiem położeniu. Jest rzeczą ogólnie znaną, co zresztą potwierdza i przeprowadzona kalkulacja, że przędza bawełniana, jak i czesankowa, jako artykuły standartowe (ceny ich na rynku są zawsze ściśle określone) pozwalają na zysk nie przekraczający 1 proc. Ten tak mało zyskowny interes polega przeto wyłącznie na wysokości obrotów. To też łatwo możemy sobie wyobrazić, w jakiej sytuacji znajdują się handlujący przędzą, gdy przy obrocie np. 100,000 zł. zarabiają 1,000, a podatek przemysłowego od obrotu winien zapłacić 2,750 zł., przy prowadzeniu zaś ksiąg handlowych 1,375.

W rezultacie stan taki wywołał cały szereg kombinacyj więcej lub mniej życiowych, z drugiej zaś strony konieczność sprzedaży przędzy po cenach 4 do 5 proc. wyższych, aniżeli to czyni przędzalnik, umożliwia import przędzy zagranicznej, co znow w konsekwencji wprowadza kryzys w naszym przemyśle przez unieruchomienie fabryk i powiększenie liczby bezrobotnych.

Nie musimy chyba wspominać, jak ważną rolę spełnia w wymianie dóbr handlujący przędzą, że jest on elementem koniecznym w zdrowych warunkach gospodarczych i, że spotykamy go we wszystkich zainteresowanych państwach Zachodniej Europy. Wylimitowanie handlu przędzą nie jest możliwe i z tego względu, że przędzalnicy nie mają możliwości zaspakajania małych zapotrzebowań średniego i małego przemysłu, który u handlujących przędzą nabywa drobne partje w miarę koniecznej potrzeby.

Nadto zrozumiałą jest rzeczą, że przędzalnicy nie mogą ponosić obliża z tytułu otrzymanego pokrycia wekslowego.

Wobec powyższego, Zarząd Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi, w imieniu przedstawicieli łódzkiego handlu przędzą

ma zaszczyt uprzejmie prosić Ministerstwo Skarbu, by mając na uwadze wyżej przytoczone niezmiernie ważne argumenty dla rozwoju rodzimego przemysłu, zaliczyło przędzę do rzędu surowców, niezbędnych dla rozwoju przemysłu krajowego wzgl. poleciło obniżyć stopę podatku przemysłowego od obrotu przędzą do wysokości pół proc.

## Konjunktury na rynkach towarów i surowców.

### SYTUACJA PIENIĘŻNA I KREDYTOWA.

Na prywatnym rynku dyskontowym w dalszym ciągu odczuwa się ogromnie dotkliwie brak gotówki. W związku z bardzo wzmożonymi ostatnio transakcjami wyłącznie wekslowymi, ilość weksli w obiegu bardzo się zwiększyła. Stopa dyskontowa dla poszczególnych weksli kształtowała się następująco: dla pierwszorzędnych stopa wynosiła od 1.40 do 1.50, dla weksli średnich: od 1.60 do 1.70 proc, i dla weksli drugorzędnych od 1.70 do 2 proc.

### RYNEK WEŁNIANY W ŁODZI.

Na łódzkim rynku wełnianym sytuacja w ciągu ostatniego tygodnia kształtowała się pod znakiem niepomyślnym w związku z mniejszającym się zapotrzebowaniem klienteli. Jakkolwiek do świąt pozostało już bardzo mało czasu, o wzmożonym ruchu dotychczas niema jeszcze mowy. Jedni twierdzą, iż brak zapotrzebowania tłumaczyć należy okresem wyborczym, drudzy uważają, iż przerwa w ruchu spowodowana została obecnymi świątami żydowskimi, inni wreszcie za przyczynę braku ruchu uważają poważną nadprodukcję w tej branży.

Ta ostatnia przyczyna zdaje się być najprawdopodobniejszą. Jeżeli chodzi o warunki pokrycia, to obecnie przyjmowane są już tutaj weksle z terminem na wrzesień, październik, a nawet listopad r. b. Wogóle zaznaczyć należy, iż przy zawieraniu transakcji

data przy przyjmowaniu pokrycia wekslowego nie odgrywa żadnej roli i o to transakcje się dotychczas nie rozbiły.

### RYNEK BAWELNIANY W ŁODZI.

Na łódzkim rynku wyrobów bawełnianych w dalszym ciągu panuje kompletny zastój. W ciągu tygodnia ubiegłego, zawierano transakcje do tego stopnia nikiłe, iż wogóle nie mogły być one brane w rachubę. Jeżeli zważymy, że do świąt pozostało już zaledwie 3 tygodnie, stanie się rzeczą jasną, że o ile ruch nie rozpocznie się już w dniach najbliższych, sezon letni w branży tej uważać trzeba będzie za zupełnie stracony.

Wobec minimalnego zapotrzebowania klienteli, wszystkie składy fabryczne są zawałone prosto towarami, to samo zjawisko można zaobserwować i u większych hurtowników, ta więc ogromna nadprodukcja, o której pisaliśmy jeszcze w tygodniu ubiegłym istnieje w dalszym ciągu i coraz bardziej się zwiększa.

Na pogorszenie się sytuacji wpływa również w bardzo znacznym stopniu nietylko nie poprawiająca się wypłacalność klienteli, ale przeciwnie, coraz liczniej napływające protesty wesłowe. Jakkolwiek nie są to protesty kupców dotychczas pewnych i solidnych, to jednak, fala ta protestów wpływa na to, iż podważa byt materialny hurtownika, który przecież



musi jednak wszystkie te zobowiązania już teraz wykupywać.

Odbiorcy jednej z tutejszych firm, a mianowicie Kruschego i Endera zobowiązali się w porozumieniu z firmą nie zawierać transakcji na warunkach innych, jak częściowo gotówkowych do 30 procent, częściowo zaś wekslowych z terminem dochodzącym maximum do trzech miesięcy. Dotychczasowy efekt powyższej umowy jest taki, że kupcy wogóle przestali wyroby tej firmy kupować, na warunki takie nikt z nich bowiem absolutnie nie chce się godzić.

W związku z obecną, ciężką sytuacją na rynku włókienniczym, zaobserwowano w dniach ostatnich zjawisko, które jest nie tylko niezdrowe, ale w przyszłości może się fatalnie odbić na konunkturze, a mianowicie niektórzy więksi hurtownicy, posiadający więcej gotówki, wykorzystują obecnie bardzo dotkliwie odczuwający się brak gotówki, sprzedają swe towary po cenie niejednokrotnie nawet niżej kosztu, ale zato za gotówkę. Za uzyskaną w ten sposób gotówkę, dyskontują weksle, zarabiając tyle, iż nie tylko odbijają sobie straty, które ponieśli przy sprzedaży towarów, ale pozostaje im, jak narazie dość poważny zysk. Celem większego zarobku, zupełnie, ale w bardzo małym stopniu zwracają oni uwagę, na materiał, który dyskontują i często biorą nawet weksle trzeciorzędne, byle móc osiągnąć jak największą stopę procentową. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, iż efekt takiej transakcji jest tylko jednorazowy, nie zastanawia się bowiem taki hurtownik zupełnie nad tem, co zrobi w przyszłości, kiedy weksle przez niego zdyskontowane, pójdą do protestu i trzeba będzie je wykupić.

Powagę sytuacji rozumiał również Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, który zwołał nadzwyczajne ogólne zebranie członków związku. Na zebraniu tem zapadła jednogłośnie uchwała, w myśl której utworzona zostaje w Związku sekcja handlowa. Celem powołania sekcji, jest uporządkowanie coraz bardziej się utrudniających i zabiegających stosunków z klientelą.

### RYNEK PRZĘDZY CZESANKOWEJ.

W związku z mocną tendencją, notowaną na aukcjach wełnianych, tendencja na przędzę chesankową kształtowała się pod znakiem mocniejszym. Ceny jednakże poszły stosunkowo niebardzo w górę, co należy tłumaczyć bardzo słabym popytem na przędzę chesankową.

Warunki pokrycia w branży tej ulegną jedynie pod tym względem zmianie, iż weksle przyjmuje się tutaj bez procentu na dni 30, za każdy następny miesiąc doliczają dostawcy procent w stosunku 15 pro anno. Termin wystawionych weksli jest stosunkowo bardzo długi i dochodzi do sześciu miesięcy. Na tak uciążliwe warunki pokrycia muszą się dostawcy godzić z tego względu, iż innych warunków nikt z odbiorców absolutnie nie chce akceptować i większość transakcji rozbija się w tej branży właśnie w tych wypadkach, gdy dostawca nie chciał przyjmować tak długich weksli.

Z powyższych względów sytuacja ogólna w branży tej jest równie niepomyślna, jak zresztą i we wszystkich pozostałych branżach włókienniczych.



### Srebrne gody przemysłowca i społecznika.

W dniu 1 marca rb. obchodził rocznicę srebrnych godów p. Borys Ejtingon z żoną p. Fanny z Mo-nosowskich.

Rodzina Ejtingonów jest znaną ze swych poczynań gospodarczych i społecznych we wszystkich, wielkich ośrodkach handlowych Europy i Ameryki. Z pośród wybitnych indywidualności gospodarczych kraju postać p. B. Ejtingona wyróżnia się, jako człowieka, który oprócz niezmordowanej pracy w dziedzinie gospodarczej, w kierunku rozwoju przemysłu i handlu, posiada olbrzymie zasługi w dziedzinie pracy i działalności społecznej. Pamiędzy interesantami, którzy zjawiają się codziennie u niego, są liczne rzesze ludzi, którzy apelują do jego gorąco czującego ludzką niedolę serca. Pamięć jego utrwala się złotymi zgłoskami owocnej działalności w historii wielu stowarzyszeń i organizacji łódzkich. Przed 30 przeszło laty ten wybitny człowiek czynu rozpoczął swą działalność na niwie gospodarczej i należy bezsprzecznie do nielicznego szeregu tych pionierów ekspansji gospodarczej, którzy dokładnie zdają sobie sprawę z wielkiego znaczenia i potęgi współpracy ekonomicznej z bliższymi i dalszymi sąsiadami Polski. Jego inicjatywa w tym kierunku zarówno na terenie Łodzi, jak i u władz centralnych stała się w wielu wypadkach punktem wyjścia dla poczynań gospodarczych czynników miarodajnych, opierających się na przemyślanych i opracowanych przezeń szczegółowo projektach i zamierzeniach.

Jednym z zasadniczych przejawów tej niezmordowanej pracy p. B. Ejtingona są jego wysiłki w kierunku zorganizowania i skonsolidowania kupiectwa Łodzi. Wyrazem tych usiłowań jest praca na terenie Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi, którego jubilat był jednym z najliczniejszych założycieli i budowniczych, piastując od początku istnienia tej instytucji zaszczytny tytuł prezesa zarządu. Jego też wysiłkiem i poparciem w znacznej mierze Stowarzyszenie Kupców zawdzięcza jako młoda stosunkowo organizacja gospodarcza swój szybki i pomyślny rozwój. Dość wspomnieć tu o zrealizowanej w szybkim czasie inicjatywie p. prezesa Ejtingona stworzenia pierwszego na terenie Łodzi Klubu Towarzyskiego, który stał się placówką kulturalnej współpracy kupiectwa łódzkiego, dość wspomnieć o ufundowaniu specjalnego stypendjum, przeznaczonego na studia dokształcające zagranicą dla działaczy gospodarczych — aby zasługi niespożyte Jubilata w całej pełni uwypuklić.

W dniu srebrnych godów jubilata, który święto to obchodził w nielicznym gronie najbliższej rodziny, niechaj nam wolno będzie złożyć Mu serdeczne życzenia jak najdłuższej owocnej pracy dla dobra społeczeństwa i kraju.

Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.



**KONTYNGENTY PRZYWOZOWE NA II KWART.**

Stow. Kupców podaje do wiadomości członków-importerów, iż przyjmuje podania na II kwartał rb. na towary reglamentowane do dnia 22 marca wł.

Podania należy składać na każdą pozycję taryfy celnej i na każdy miesiąc oddzielnie.

Podania powinny być składane na formularzach, oznaczonych „3”. Dla udowodnienia zapotrzebowania należy załączać faktury, rachunki i t. d.

Szczegółowy wykaz artykułów, które w myśl rozporz. Prez. Rzpl. będą w dalszym ciągu objęte zakazem przywozu — jest do przejrzania w kancelarii Stow. oraz w poprzednim numerze „Głosu Kupiectwa”.

**Klub Towarzystki**

przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi  
ul. Piotrkowska 73.

W dniu 19 b. m. o godzinie 8.30 wygłosi  
w „Klubie Towarzystkim” odczyt

**Dyr. Izby Handl. w Katowicach**

**Dr. H. SAND**

na temat badań i przewidywań konjunk-  
tury gospodarczej.

**Orzecznictwo sądowe.**

**Najwyższy Trybunał Administracyjny o udowodnieniu stosunku komisowego.**

Ustawa o podatku przemysłowym nie wymaga wykazania stosunku komisowego zapomocą ksiąg handlowych i nie wyłącza innych dowodów na tę okoliczność. (Wyrok N. T. A. z dnia 29 grudnia 1927 roku L. Rej. 2559/25 w sprawie Z. Weissa). Z mocy przepisów, zawartych w kodeksie handlowym, umowa o komis, aby była prawnie ważną, nie jest uzależniona od żadnych szczególnych form, a zatem dochodzi do skutku także drogą dokumentu pisemnego, podpisanego przez komitenta, a więc dowodem istnienia stosunku komisowego może być zwłaszcza umowa o komis, prowadzenia rachunków prowizji i t. p., czyli że dowody, przedstawione przez stronę, wymagają rozpoznania i uzasadnionej oceny indywidualnej. (Wyrok N. T. A. z dnia 9 listopada 1927 r. L. Rej. 3936/25 w sprawie D/H N. Sołowiejczyk).

**J. FUTERMAN**

**ŁÓDŹ**

Piotrkowska Nr. 54, Nr. telefonu 6-54.

Poleca ostatnie nowości:

Dywanów, Chodników, Firanek, Portjer,  
Narzutek, Kap

i wszelkich Pokryć Meblowych oraz wielki wybór

LINOLEUM i CERAT

HURT

DETAIL

**TARGI MIĘDZYNARODOWE.****PALESTYNA A TARGI POZNAŃSKIE.**

Polski Konsul Generalny w Jerozolimie p. Zbyszewski, przyjął niedawno przedstawicieli prasy palestyńskiej i poinformował ich o programie udziału Palestyny w tegorocznych Targach Poznańskich, a także o organizowanych już obecnie wycieczkach kupców palestyńskich do Poznania. Konsul Zbyszewski położył nacisk na ustalenie bezpośredniej komunikacji pomiędzy Gdynią a portami lewantyńskimi. Targ Poznański, według słów p. Konsula, jest największym Targiem Wschodniej Europy po Lipsku, co w ostatnich latach wykazuje ogromną ruchliwość. Wycieczka poza Poznaniem zwiedzi szereg ośrodków przemysłu.

Następnie p. Patron dawał informacje dot. Targów Poznańskich. Targi są utworzone dla uskutecznienia wymiany towarów z zagranicą i przeto Targi Poznańskie wyrosły na jedne z najpoważniejszych Międzynarodowych Targów w Europie. Pomiedzy zagranicznymi kupcami, którzy zwiedzają Targi, znajdują się Francuzi, Czechosłowacy, Niemcy, Anglicy i wielu kupców z Bliskiego Wschodu.

Zebrani przedstawiciele prasy dziękowali konsulowi Zbyszewskiemu i p. Patronowi za wyczerpujące informacje i przyrzekli poprzeć w swych organach udział Palestyny w tegorocznych targach. Wielu z nich wyraziło chęć wzięcia udziału w wycieczce do Polski.

**Pod ostrym kątem****LISTY DO REDAKCJI.****DLACZEGO NIE MAMY W ŁODZI KONSULATU CZECHOSŁOWACKIEGO?**

Liczba konsulatów państw zagranicznych w Łodzi jest wcale pokaźna, a zwłaszcza o ile chodzi o państwa Europy zachodniej i południowej, jak Anglja, Niemcy, Francja, Włochy, Belgja, Austria, Łotwa, Grecja i Urugwaj. Dziwnem wydać się tedy musi, iż niema dotąd w Łodzi konsulatu czechosłowackiego, co tem bardziej godnem jest podkreślenie, iż państwo to jest naszym sąsiadem, z którym stosunki gospodarcze i kulturalne kształtują się ostatnio pomyślnie. Jeśli stosunki gospodarcze mają być pogłębione — winien rząd czechosłowacki utworzyć w Łodzi konsulat. Kupcy, przemysłowcy i kuracjusze muszą stale w sprawach paszportowizowych jeździć do Warszawy.

Dlaczego więc wielkie centrum przemysłowe ma tu być upośledzone, zwłaszcza w stosunku do mniejszego znacznie Poznania, gdzie konsulat czechosłowacki istnieje dawno.

A może w Pradze sądzą, że łodzianie częściej jeżdżą do Urugwaju, aniżeli do Pragi?...

**Kupiec.**

**OBRAZY**

Wyczółkowskiego, Fałata, Weissa, Hoffmana i innych

**OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA**

**ŁÓDŹ, ulica Cegielniana Nr. 6 m. 8.**

# PRZEMYSŁ i HANDEL

## SPOŻYWCZO-KOLONJALNY

Specjalny dodatek „Głosu Kupiectwa“

### Walka o zdrowy import.

Przed wojną branża kolonialna w Łodzi znajdowała się bezspornie w stanie kwitującym, najzupełniej zdolnym do zwycięskiego współzawodnictwa z Warszawą, zdobywając niejednokrotnie pierwszeństwo w całkowitem zaopatrywaniu całego szeregu miast i miasteczek prowincjonalnych, jak to: Koło, Kutno, Radom, Kielce etc.

Ten wysoce pomyślny stan branży, gdy importerzy łódzcy nawiązywali stosunki handlowe z Kalfornją, Anglią i wielu innymi krajami, z których towary sprowadzano bezpośrednio, należy już, niestety, do przeszłości i obecnie branża ta przeżywa niezwykle ostry kryzys.

Smutnym zjawiskiem jest ogólne lekceważenie i macosze traktowanie tej branży, odgrywającej przecież bezsprzecznie bardzo poważną rolę w życiu gospodarczem Polski.

Jedną z przyczyn tego nienaturalnego stanu jest fakt, że Łódź interesuje się wyłącznie manufakturą.

Przydałaby się tu wielce „praca uświadamiająca“, że po manufakturze branża kolonialna winna zająć pierwsze miejsce, biorąc pod uwagę jej olbrzymie obroty. Pouczającym przykładem w tym względzie winien być dla nas Zachód, gdzie podobny stan lekceważenia tak doniosłej gałęzi handlu, jaką jest branża kolonialna, nie jest wcale do pomyslenia. U nas niestety dzieje się inaczej.

Podatki, ograniczenia wwozu i inne utrudnienia sypią się jak z rogu obfitości. Należy podkreślić, że rozporządzenie, dotyczące podatku obrotowego, odbiło się również bardzo ujemnie na importerach w całej Polsce, a zwłaszcza w Łodzi, ponieważ gdańscy eksporterzy, sprzedający tutaj towar przez swych agentów, nie są wcale obciążeni tym tak fatalnym podatkiem obrotowym. Rzecz jasna, że ich konkurencja ma zgóry zapewnione powodzenie, gdy weźmiemy pod uwagę, że podatek obrotowy wynosi 2 i pół procent podczas, gdy maksymalne zarobki wynoszą od 3—4 procent.

Inną bolączką jest znowu reglamentacja, która wywiera wpływ wysoce niepożądany w interesie rozwoju branży kolonialnej, zwłaszcza dla Łodzi. Tu należy zaznaczyć, że podział skuteczniejszy bywa w Warszawie i że przy podziałach tych Warszawa bywa w wysokim stopniu uprzywilejowana, podczas gdy Łódź odgrywać tu znowu musi, nolens volens, rolę przysłowiowego kopciuszka, otrzymując podziały bardzo nikłe nie licujące ani z potrzebami, ani z godnością tego półmilionowego polskiego Manche-

steru. Taktyka tego rodzaju jest tembardziej niewłaściwa, że rząd tu żadnej korzyści nie odnosi — i właściwy cel reglamentacji — ograniczenia ilości wwozu danych artykułów do kraju, co jest najważniejsze, nie został osiągnięty. Sprowadzano bowiem do Polski, wcale nie mniejszą ilość, z tą tylko różnicą, że łódzcy importerzy zniewoleni byli towary, na które nie otrzymali zezwolenia skupować w Warszawie za znaczną dopłatą. Poszkodowany tu został bezsprzecznie konsument, który nabywając te towary zmuszony był płacić wręcz horendalny ceny.

Łódzcy importerzy zostali jeszcze w inny bardziej dotkliwy sposób pokrzywdzeni. Zmuszeni oni byli czekać na nadejście udzielonych im zezwoleń, podczas gdy odnośny towar leżał w składach celnych, narażając importerów na ogromne koszty składowego. Jest rzeczą naturalną, że to wszystko nie mogło przyczynić się do rozwoju tej branży.

Trzeba wierzyć i ufać, że czynniki miarodajne o ile tylko warunki ulegną normalizacji, ułatwią kupiectwu osiągnięcie celu, leżącego niezawodnie w interesie racjonalnej polityki gospodarczej Polski. Wówczas branża kolonialna nareszcie zajmie należne jej po manufakturze pierwsze miejsce w życiu gospodarczem Łodzi.

W tem przeświadczeniu właśnie Redakcja „Głosu Kupiectwa“ dzisiejszy numer pisma poświęca dokładnemu i wyczerpującemu omówieniu postulatów i bolączek tej branży. (—)

#### JAK WALORYZACJA CEŁ ODBIJE SIĘ NA HANDLU KOLONJALNYM.

Stowarzyszenie Kupców Polskich przeprowadziło wśród wybitnych przedstawicieli poszczególnych branży ankietę na temat, jaki będzie wpływ waloryzacji ceł na ceny. Pierwsze z tych odpowiedzi, zamieszczone zostały już w ostatnim numerze organu Stowarzyszenia Kupców Polskich — „Tygodniku Handlowym“.

W dziale towarów kolonialnych waloryzacja już wywarła wpływ na ceny, chociaż będzie ona zastosowana formalnie dopiero od 14 marca. Tłumaczy się to tem, że wszystkie prawie artykuły, objęte waloryzacją, podlegają reglamentacji, a pozwolenia przywozowe na kwartał bieżący zostały już wydane i wykorzystane. Poszczególne artykuły kolonialne już podrożały, ale dopiero w połowie marca odbije się na nich całkowity skutek podniesienia ceł.

## Ministerjalna „rozpiętość cen” w zwierciadle cyfr.

W pierwszych dniach stycznia odbyła się pod przewodnictwem Min. Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego, specjalna konferencja na której omawiano rozpiętość cen poszczególnych artykułów spożywczych w różnych ośrodkach Państwa.

W zasadniczej tej sprawie otrzymujemy od firmy B-cia A. i S. Strauch następujące źródłowe informacje, przeciwstawiające się w sposób rzeczowy wywodom Min. Kwiatkowskiego o rzekomej, wielkiej rozpiętości cen tych artykułów.

Z całokształtu wywodów tych podajemy dane, dotyczące herbaty, kawy, ryżu i tłuszczów.

**Herbata.** Artykuł ten ma kilkadziesiąt gatunków i jest już herbata od 7 penców za lbs angielski wraz z cłem, co wynosi zł. 9.30 za kilo do 36 penców za lbs ang. wraz z cłem, co wynosi 20 zł. za kg., jest nawet i jeszcze droższa herbata. Importer każdego poszczególnego miasta sprowadza taki gatunek herbaty, do którego konsumenci danego miasta się przyzwyczaili. Naprzykład do Łodzi są sprowadzane po większej części gatunki herbaty w cenie od 20 do 25 penców za lbs angielski; oclona jest sprzedawana od **zł. 13.50 do zł. 15.50** za kilo. Jest to herbata sprzedawana luzem; jest również herbata sprzedawana w opakowaniu do której importerzy doliczają koszty opakowania.

Natomiast w innym mieście, gdzie sprowadzana jest herbata tańszego gatunku, zastosowując się do

przyzwyczajenia konsumentów tego miasta, jest ona sprzedawana po tańszej cenie. Jesteśmy przekonani, że gatunek herbaty, który zostaje sprowadzony do Warszawy i tam sprzedawany po zł. 28.— za kilo, sprowadzony do Poznania lub gdzieindziej, byłby tam sprzedawany po tej cenie i naodwrot, gatunek herbaty, sprowadzony do Poznania i tam sprzedawany po cenie zł. 11.— byłby sprowadzony do Warszawy lub innego miasta, sprzedawany również po tej cenie. Przecież to w żaden sposób nie można nazwać odchyleniem cen! Między cenami jednego i tego samego gatunku herbaty może ewent. zajść mała różnica o kilka procent, a to z tego powodu, że jeden importer korzysta z lepszych warunków u eksportera niż drugi.

To samo można powiedzieć o kawie, która ma również kilkadziesiąt gatunków. Do Łodzi sprowadzana zostaje po większej części kawa surowa po cenie 50 centów za kilo oclona, co wynosi zł. 4.45 do tego dolicza się 20% wsuszenia przy pa-

leniu, co wynosi . . . . .	„ 0.90
koszty palenia . . . . .	„ 0.15

razem . . . . . zł. 5.50

Kawa ta nazwana, zwyczajnie Rio, sprzedawana jest po cenie do zł. 6.— za kilo; inne gatunki do zł. 16.— za kilo. Jest też sprowadzona kawa i droższa o 300 proc., ale w małej ilości, specjalnie dla smakoszów.

## Pomarańcze, cło i witaminy.

*Cło na pomarańcze zwaloryzowano, czyli innemi słowy podniesiono o 72 procent. Pomarańcze traktowane są jako przedmiot zbytku...*

A jednak zdawało się, że już dziś każdy wie doskonale, jakie znaczenie dla zdrowia ludzkiego mają witaminy. Nie jest to już dzisiaj zupełnie jakaś kwestja niejasna lub pole do domysłów gorzej lub lepiej ugruntowanych — to są poprostu fakta. Faktem jest, że człowiek bez odpowiedniej ilości poszczególnych witamin absolutnie obejść się nie może. Wprawdzie może ktoś zarzuci, że i w innych środkach spożywczych spożywamy witaminy, ale w zimie u nas ilość tych pokarmów, które odpowiednią ilość i jakość witamin zawierają, jest jednak bardzo mała, tak mała, że właśnie ten popyt na południowe owoce jest zupełnie zrozumiałym głodem witaminowym.

Człowiek znajduje się w tem położeniu, że większość witamin musi mieć dostarczoną z zewnątrz w pożywieniu, małą zaledwie cząstkę, i to tylko pewną kategorię, potrafi sobie dopiero, pod działaniem właśnie promieni słonecznych zbudować. Ale te wszystkie witaminy są mu do życia koniecznie potrzebne. Nieznaczny nawet brak odpowiednich witamin wywołuje silną reakcję, która przybrać może katastrofalne wprost rozmiany.

To też natura postarała się odpowiednio o to, aby człowiek, wiedziony instynktem samozachowawczym, o witaminy się starał. Ponieważ zaś witaminy do

swej syntezy potrzebują koniecznie promieni słonecznych, pod wpływem zaś wysokiej temperatury (przeżyczenie!) ulegają zniszczeniu, przeto człowiekowi smakują bardzo świeże, surowe, wypieczone słońcem owoce, jarzyny... To nie jest, rzecz prosta, żaden zbytek; podobnie, jak nie jest zbytkiem fakt, że człowiek zgłodniały szuka choćby kawałka suchego chleba. Witaminy dla nas, zgłodniałych w zimie witamin, są tym kawałkiem chleba dla organizmu bardzo potrzebnym. Może się to komu wyda dziwnem, ale możnaby karmić człowieka sownie dobrze przeżutym ryżem, sterylizowanym mlekiem i konserwami, a po jakimś czasie człowiek taki napewno umrze z głodu... za witaminami. Witaminy są tak samo konieczne do życia, jak woda, cukry, białko tłuszczu i sole mineralne.

Witaminy znajdują się nietylko w pomarańczach — to nie ulega najmniejszej wątpliwości, ale w zimie u nas, gdzie o słońce i świeże owoce i jarzyny bardzo trudno, pomarańcze są jednak najodpowiedniejszym pokarmem, bardzo bogatym w witaminy. Chodzi tu jeszcze o dwie bardzo ważne rzeczy. Otóż przede wszystkim człowiek potrzebuje do życia kilka różnych kategorii witamin; brak każdych poszczególnych rodzajów witamin wywołuje odpowiednie stany chorobowe. Pomarańcze zawierają prawie wyłącznie witaminy C i to w bardzo dużej ilości. Jakoś tak się rzeczy składają, że właśnie tych witamin C (przeciwgnilcowych) mamy w zimie u nas bardzo mało do dyspozycji; w lecie mamy ich poddostatkiem w pomidorach, młodych burakach, a w mniejszej ilości

To samo jest też i z ryżem. Ryż Burma, który sprowadzamy z zagranicy, sprzedajemy w Łodzi po cenie zł. 86.— za 100 kilo. Warszawa ryż ten sprzedaje po tańszej cenie, o zł. 2.— na 100 kilo, ponieważ sprowadza go z Gdańska wodą. Zaznaczamy przytem, gdybyśmy korzystali z tych samych przywilejów co młyny krajowe, które płacą o 1000 proc. taniej za cło i fracht, moglibyśmy ryż ten sprzedawać o zł. 8.— taniej, t. j. zł. 78.— za 100 kilo. Młyny krajowe ryż ten sprzedają po cenie zł. 86.— za 100 kilo. Są też sprowadzane do Łodzi i inne gatunki, jak to: Patna, Patna extra, które są tutaj sprzedawane od 100 do 115 zł. za 100 kilo.

Co do tłuszczów, to w tym artykule jest szalona konkurencja. Amerykańska firma „Swift”, której tłuszcze kosztują w Gdańsku 31½ centa, sprzedaje

po 34 centów już oclone, gdzie cło i przewóz wynoszą 2 centy.

Możnaby było artykuły, jak to: herbatę, kawę, ryż i inne sprzedawać taniej, gdyby nie ciążyło na nas brzemie reglamentacji, co powoduje drożyznę, gdyż właściwy importer nigdy nie otrzymuje pozwoleń przywozu w tej ilości, która mu się w rzeczywistości należy i zmuszony jest takowe zakupywać u niewłaściwych importerów i płacić za nie ceny horendalne.

Najlepszym przykładem może posłużyć zniesienie reglamentacji na tłuszcz. Przed zniesieniem reglamentacji tłuszcz sprzedawano po cenie 46 centów, gdyż importer zmuszony był niekiedy płacić za pozwolenie przywozu od S. 100 do S. 120 a obecnie, po zniesieniu reglamentacji na ten artykuł, cena wynosi, jak wyżej podaliśmy 34 centy. as.

## Eksporterzy Hamburga i Bremy na polskim rynku kolonialnym.

Na rynku polskim w branży kolonialnej oddawna już Niemcy, a zwłaszcza miasta Hamburg i Brema zajmowały najwybitniejsze miejsce. Eksporter hamburski bowiem, znając doskonale z doświadczenia rynek polski oraz psychologię kupca polskiego starał się zawsze dostosowywać do naszych warunków handlu, wyprzedzając przez to wszystkich konkurentów, nie wyłączając nawet tak poważnego i groź-

nego rywala, jak Anglja, która niewątpliwie w tej branży odgrywa rolę dominującą na całym świecie.

Kupiec polski, z natury rzeczy, przywykł pokrywać swoje całkowite zapotrzebowanie w Niemczech i dopiero od czasu powstania wojny celnej z Niemcami nasz importer zmuszony był, nolens - volens, nawiązać kontakt z eksporterami innych krajów, jak na przykład z Anglja, Holandją, Włochami i musimy przyznać, że było to na samym początku związane z niemałymi trudnościami, w pierwszym rzędzie z powodu prawie zupełnego braku wzajemnego zaufania. Po upływie jednak pewnego czasu, gdy pierwsze lody zostały przełamane, stosunki te uległy bardzo korzystnej zmianie. Eksporterzy zagraniczni, dla których Polska jako rynek zbytu była terra-incognita w pełnym tego słowa znaczeniu i dla których udzielanie kredytu kupcom polskim równoznaczne było z całkowitą stratą, przekonali się, że kupiec polski nie różni się wcale, czy to pod względem solidności, jakoteż poczucia obowiązków lub etyki kupieckiej od najuczciwszych kupców na świecie i w rezultacie zmienili swoją dotychczasową politykę zachowywania jak najściślejszej rezerwy względem kupców polskich w sposób jak najradykałniejszy. Lekceważenie oraz chłodna rezerwa względem kupca polskiego ustąpiły miejsce polityce zachęcania do kupna na przystępniejszych warunkach, zaczęto kupca polskiego nareszcie traktować poważnie tak jak na to zasługuje w całej pełni i na równi z kupcami innych krajów europejskich.

i w czerwonych jabłkach, w młodych ziemniakach, ale w zimie tego wszystkiego nie mamy. Organizm wprawdzie przy pomocy słońca pomógłby sobie jakoś, ale w zimie u nas i słońca niema, więc musimy słońce i witaminę C sprowadzać stamtąd, gdzie ciepła mają aż za dużo — z południa.

Sprowadzamy pomarańcze wyprażone promieniami słonecznymi, sprowadzamy ten rodzaj węgla do jedzenia, zastępujący nam brak słońca w zimie, sprowadzamy jak gdyby instynktem kierowani ten rodzaj witamin, których nam w tej porze brak. A ten brak witamin C odbija się bardzo szybko na naszym zdrowiu, wywołując jako pierwsze oznaki zaburzenia w przemianie materji, lekkie obrzmienia i stan zapalny błony śluzowej, jamy ustnej, w pierwszym rzędzie zapalenie dziąseł, tak często u nas właśnie w tej porze, zwłaszcza u wrażliwych dzieci, spotykane. Można by jeszcze zamiast pomarańczę jeść cytryny, coż kiedy znaczy to spaść z deszczu pod rynnę, dostarczymy bowiem organizmowi witamin, ale wywołamy gorszą może jeszcze niż niedostateczny dowóz witamin, kwasicę krwi, wywołaną zakwaszeniem kwasem cytrynowym.

*A zatem pomarańcze i mandarynki w zimie nie są przedmiotem zbytku, są koniecznym prosto środkiem spożywczym, który wobec braku słońca u nas w tej porze roku, musi być sprowadzany z południa.*

*A tymczasem kontyngent pomarańczę jest ściśle ograniczony, cło zaś i tak już niesłychanie wysokie, od 14-go marca podwyższono jeszcze o 72 procent.*

L. G.

Z całą słuszością twierdzić możemy, iż przez czas trwania wojny celnej z Niemcami, importer polski uczynił bardzo wiele dobrego: zaskarbił sobie zaufanie najpoważniejszych rynków świata, wyrabiając importerowi polskiemu opinię solidnego i uczciwego kupca, rozszerzając i rozgałęziając swe stosunki z całym światem, tem samem realizując najbardziej pożądaną propagandę dla całej Polski wogóle, a dla handlu i gospodarstwa polskiego w szczególności.

Nie żywimy żadnej wątpliwości, że wkrótce zawarty zostanie traktat handlowy z Niemcami i, że

Niemcy, którym znane są dostatecznie zdolności handlowe i psychologia oraz metody handlowe polskich importerów niezadługo zdołają z powrotem odzyskać tak dla nich niezmiernie ważną tę gałąź handlowej placówkę — jak Polska.

Nie może jednak ulegać żadnej kwestji, że Niemcy już naturalnie zniewoleni będą liczyć się poważnie z polskimi importerami i poniekąd uwzględnić warunki handlowe, aby swój cel — odzyskanie rynku polskiego — całkowicie osiągnąć.

Niedawno odezwały się w prasie głosy eksporterów niemieckich tej branży, twierdzące, że przy zawieraniu transakcyj handlowych z importerami polskimi należy zachowywać wielką ostrożność, ponieważ eksporterzy poczynili z kupcami polskimi bardzo przykre doświadczenia. Gwoli sprawiedliwości musimy przyznać, że mogło to mieć miejsce i pozwolimy sobie na udzielenie niektórych wyjaśnień w tej sprawie podczas wojny zarówno w branży kolonialnej jakoteż i każdej innej, mnożyli się importerzy jak grzyby po deszczu. Tego rodzaju „importerzy”, którzy po zawarciu pokoju przyzwyczajeni byli do paskowania wszelkimi artykułami w kraju, udawali się zazwyczaj zagranicę i zawierali tam różne transakcje, nie rzadko z takimiż samymi paskarzami, do jakich oni sami należeli. Taki kupiec - importer, który nie znał branży, mógł istnieć tylko podczas wojny, nie posiadając etyki kupieckiej ani znajomości zasad pracy importera, wywiązywał się tylko wówczas ze swego zadania, gdy transakcja, którą zawarł, była dlań korzystna. Natomiast, gdy tylko przewidywał chociażby najmniejsze straty dla siebie, starał się

wszelkimi krętymi drogami zrzucić ze siebie związane z zawartą transakcją zobowiązania, narażając eksportera na ogromne koszty i przykrości. — Zachodziły fakty, że takie indywidua dziesiątki wagonów towaru pozostawiały na pastwę losu, narażając eksportera zagranicznego na nieobliczalne straty. Eksporter zaś zagraniczny mierząc wszystkich jednokową miarką popadał w błąd uogólniania, identyfikując całe kupiectwo polskie z typowymi paskarzami, wyczutymi z wszelkiego poczucia obowiązku i uczciwości. — Ze szczerem też żalem przyznać musimy, że to wiele zaszczytu polskiemu importerowi nie przyniosło, lecz byliśmy niestety wobec tego całkiem bezsilni; nie pomogła żadna propaganda u eksporterów, w każdej informacji dopatrywano się tendencji konkurencyjnych i dopiero po niewczasie przekonawali się, że informacja była ścisła.

Z biegiem czasu, a w miarę normalizacji stosunków handlowych „szumowiny” te zostały wyrzucone. — Obecnie stosunki te zmieniły się i żaden eksporter nie ma żadnego powodu uskarżać się na polskiego importera. Złożył on dowody zdolności i uczciwości, ponieważ podczas wojny celnej z Niemcami zdobył nowe rynki światowe.

Wkońcu zaznaczyć musimy, że przyspieszenie traktatu handlowego z Polską powinno leżeć w interesie eksporterów niemieckich, gdyż branża kolonialna w Polsce jest pod każdym względem b. ważną i przy artykułach tej branży kolonialnej mogą oni osiągnąć niemałe korzyści.

Adolf Strauch.

Towary kolonialne i owoce południowe

**SAMUEL LISS**

ŁÓDŹ

Skład: ul. Brzezińska 2  
tel. 24-98.

Biuro: ul. Wschodnia 6  
tel. 23-98.

## Konjunktury w okresie przedświątecznym na łódzkim rynku kolonialnym.

Rozmowa z p. Adolfem Strauchem (F-ma „B-cia A. i S. Strauch”).

Okres przedświąteczny jest zazwyczaj okresem wzmożonej konsumpcji i ożywienia w branży kolonialnej. W celu uzyskania źródłowych informacji w tej sprawie zwróciliśmy się do jednego z wybitnych fachowców tej branży p. Adolfa Straucha, współwłaściciela firmy „B-cia A. i S. Strauch”.

Kupiectwo branży spożywczo - kolonialnej narażone nie wykorzystano całkowicie konjunktur, jakie pozostają w związku z waloryzacją ceł, t. zn. nie podwyższyło jeszcze cen w tym stosunku, w jakim wzrosły zwaloryzowane stawki celne. To stanowisko kupiectwa branży kolonialnej tłumaczy się oczekiwaniem na nadchodzące święta, przed którymi spodziewany jest większy ruch. Charakterystycznym zjawiskiem jest to, że towary importowane z zagranicy są tańsze od krajowych. Weźmy choćby dla przykładu śliwki, sprowadzane z Jugosławii czy Kalifornii, których ceny wraz z celem i transportem wahają się w granicach od zł. 1.40 do 2 zł. za klg. Z drugiej zaś strony wziąć musimy pod uwagę, że surowe śliwki latem kosztują w Polsce przeszło zł. 1.— za kg., jeżeli zaś zważymy, że na 1 kg. śliwek suszonych trzeba przynajmniej 4 kg. śliwek surowych — możemy sobie wyobrazić ileby kosztowały śliwki suszone, gdyby cło było niższe. W podobnie paradoksalny sposób przed-

stawia się sytuacja z jabłkami, które przeciętnie kalkulują się na 250 kg. Tymczasem skrzynka pomarańczy kosztuje 62 zł. 50 groszy (21 kg.), a po odliczeniu cła i frachtów kilo pomarańczy kalkuluje się na zł. 1.80. Tak samo przedstawia się sytuacja z orzechami. Świeże orzechy, które pojawiają się w październiku kosztują 3—3.50 za kg., podczas gdy orzechy importowane, do których cen doliczyć należy wysokie opłaty za przewóz i cło, sprzedają się po 3.60 za kg. Wreszcie cebula, ten artykuł pierwszej potrzeby, artykuł masowy, za który się płaci cło bardzo wysokie, a pomimo tego kalkuluje się stosunkowo taniej, niż cebula krajowa. To wysokie cło obciąża w Polsce cały szereg artykułów kolonialnych (rodzynki i migdały), które nie rosną w Polsce, a które na całym świecie używane są w wielkich ilościach, jako artykuły masowej konsumpcji. U nas jest niestety inaczej i ludność konsumpcji tych artykułów ograniczać się musi do minimum. Z tych względów właśnie konjunktury w branży kolonialnej są niepomysłne i obawiać się należy, że waloryzacja ceł wywołać może długotrwały zastój. Należy jednak wyrazić nadzieję, że okres przedświąteczny przyniesie pewne ożywienie, na które dość długo czeka kupiectwo.

Hurtowy Skład Owoców Południowych  
i towarów kolonialnych

**Herman Orfinger**

W ŁODZI

Biuro: ul. Zawadzka Nr. 1.

Telefon 25-47.

Skład: ul. Północna Nr. 10.

DOM HANDLOWY

**F. PINCZEWSKI**

HURTOWNIA DELIKATESÓW  
i TOWARÓW KOLONIALNYCH

ŁÓDŹ

Traugutta 8 : : : Telefon 8-58

**SKŁAD KONSYGNACYJNY**

na województwo Łódzkie

Fabryki konserw „VICTUAL”  
i herbaty angielskiej „LIPTON”

## Ustawodawstwo gospodarcze.

### O dozór nad artykułami żywności.

Na jedno z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów ma być wniesiony projekt rozporządzenia Prezydenta o dozorcze nad artykułami żywności.

W myśl tego rozporządzenia podlegają dozorowi wyrób i sprzedaż artykułów żywności, ich surowce i przedmioty użytku, których użycie może się okazać szkodliwe dla zdrowia. Do tej kategorii należą: naczynia, przyrządy i aparaty, używane przy wyrobie, przechowywaniu, mierzeniu, ważeniu, opakowaniu i spożywaniu żywności, środki kosmetyczne, ich opakowanie, odzież, przyrządy służące do pielęgnowania ciała, zabawki, tapety, farby, nafta i świece.

Projekt wprowadza także pojęcie „zepsuty”, jeżeli pod wpływem czynników naturalnych artykuł stał się niezdatnym do użytku. Następnie mówi rozporządzenie o artykułach podrobionych i fałszowanych, przytem podrobiony jest artykuł, który naśladować ma oryginał. Fałszowanie polega na zmianie właściwej wartości artykułu.

Minister spraw wewnętrznych władny jest wydawać zarządzenia, zabraniające lub nakazujące stosowanie pewnych sposobów wyrobu lub pakowania artykułów. Może też zabronić i ograniczyć obieg artykułu.

Przy min. spraw wewn. tworzy się radę do spraw dozoru. Prócz tego w całej Polsce ustanawia się specjalne zakłady badania żywności. Kompetencje tych zakładów są bardzo szerokie. Podlegają także kontroli artykuły, przywożone z zagranicy. Kontrola odbywa się na granicy. Postanowienia karne ustawy przewidują wysokie kary za fałszowanie i puszczanie w obieg szkodliwych dla zdrowia ludzkiego artykułów żywności.

Przy min. spraw wewn. tworzy się radę do spraw dozoru. Prócz tego w całej Polsce ustanawia się specjalne zakłady badania żywności. Kompetencje tych zakładów są bardzo szerokie. Podlegają także kontroli artykuły, przywożone z zagranicy. Kontrola odbywa się na granicy. Postanowienia karne ustawy przewidują wysokie kary za fałszowanie i puszczanie w obieg szkodliwych dla zdrowia ludzkiego artykułów żywności.

### Nadzór nad artykułami żywnościowymi nie może powodować strat kupców.

W związku z wejściem w życie rozporządzeń o nadzorze nad artykułami żywnościowymi natrafiają importerzy branży kolonialnej na szereg utrudnień i przeszkód w tej pracy. Chodzi tu bowiem o biurokratyczny system załatwiania tych spraw przez urząd celny, które to załatwianie trwa kilka dni, podczas których kupiec czekać musi zanim będzie mógł otrzymać towar z nadesłanego mu wagonu. Utrudnienia te szczególnie dotkliwie odbić się mogą zarówno na normalnej pracy przedsiębiorstw, jak i na interesach ludności miasta w okresie letnim. Należy bowiem zdać sobie sprawę, że wagon szmalcu, który stać będzie w oczekiwaniu załatwienia formalności celnych przez 5—8 dni, po dokonaniu tych formalności nie będzie już najprawdopodobniej do użytku. To samo

można powiedzieć o szeregu innych artykułów żywnościowych, które latem ulegną zepsuciu pod wpływem gorąca w okresie kilku dni załatwiania formalności celnych. Z uwagi na to należałoby życzyć sobie, aby urząd celny zagadnienie nadzoru władz nad artykułami żywnościowymi potraktował jako posiadające poważne znaczenie dla interesów ludności oraz kupiectwa łódzkiego. To zainteresowanie się ze strony władz celnych wyrazić się powinno w usprawnieniu aparatu, załatwiającego wszystkie związane z nadzorem manipulacje, tak, aby wagon mógł być odebrany przez importera w ciągu kilkunastu godzin, a nie kilku dni. Te poczynania władz zarówno kupiectwo branży kolonialnej, jak i ludność przyjąłaby z prawdziwym zadowoleniem.

**SPRZEDAŻ TOWARÓW KOLONIALNYCH**  
MAKI, KASZY, SUSZONYCH OWOCÓW,  
KONSERWÓW, DELIKATESÓW

ORAZ

MYDŁA z RÓŻNYCH FABRYK

**SZYMON MOSZBERG**

LÓDŹ

ul. Zgierska 5.

Telefon 42-52

Prywatne mieszk. Zgierska 16 front.

**SKŁAD TOWARÓW KOLONIALNYCH**  
i OWOCÓW SUSZONYCH

**N. CH. RABINOWICZ**

BIURO w ŁODZI:

Północna Nr. 12 telefon 61-35, m. 40-22.

Firma egz. od 1881 roku.



# LA VOIX COMMERCIALE

Bimensuel publié par l'Union des Commerçants de la ville de Lodz

Lodz, le 15 mars 1928.

## NAVIGATION

### Développement de la marine marchande polonaise.

Le nouveau navire acheté par le ministère du commerce et de l'industrie pour la marine marchande polonaise aux chantiers Craig, Taylor and Co. Stockton, on Tees en Grande Bretagne, était lancé le 6 mars prochain. Ce navire fuge 5.020 tonnes et portera le nom de „Niemen". Le second navires de même dimension, commandé aux mêmes chantiers, et qui portera le nom de „Wisła" sera prêt vers la deuxième moitié de l'été 1928.

D'autre part les chantiers Palmers Ship building Co. à Helburn on Tyne construisent pour la Pologne deux navires pour le transport des voyageurs, pour 300 voyageurs chacun.

### Exportation des textiles.

Les exportations des produits textiles du district de Lodz ont atteint en 1927 6,652,987 kg. d'une valeur totale de 71,798,000 zl. En comparaison de 1926, sous de rapport du tonnage, les exportations se sont élevées de 47,7<sup>0</sup>/<sub>0</sub> et, au point de vue de la valeur de 66,7<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Les chiffres ci-dessus témoignent du développement favorable et de l'augmentation de la capacité de production de l'industrie textile de Lodz.

### Une nouvelle filature polonaise à Budapest

La maison Wiaman, Wajc et Jachimowicz du Lodz, qui est un membre actif de la Chambre de commerce polono-hongroise, vient de créer à Budapest un grand tissage, sous la raison sociale „Mechanische Weberei A. G."

### L'emprunt américain.

Le 2 mars dernier la municipalité de Varsovie a signé un contrat avec un groupe de banques américaines à savoir: „Stone, Webster and Bladget Inc." de New York et „The First National Corporation" de Boston au sujet de l'émission des obligations de la ville de Varsovie pour un montant de 10 millions de dollars. Les obligations seront émises à 7<sup>0</sup>/<sub>0</sub> par an pour une période de 30 ans. La ville de Varsovie aura le droit racheter par anticipation soit la totalité, soit une partie des obligations. L'emprunt est destiné aux investissements municipaux dont les bénéfices suffiront entièrement à assurer le service des intérêts et des annuités d'amortissement de l'emprunt.

La souscription aura lieu simultanément en Amérique et sur les marchés européens. Le cours d'émission a été fixé à 89.

### Le nombre des faillites diminue.

Selon les données de l'Office Central de Statistique le nombre des faillites en Pologne accuse une diminution continue. Tandis qu'en 1926 le nombre total des faillites déclarées a atteint 303, en 1927 il est tombé à 197, en diminuant de 66 au cours du 1-er trimestre de cette année et à 40 au cours du 4-me.

## Bibliographie.

L'office central de Statistique vient de publier un livre intitulé „Les Conjonctures Economiques en Pologne 1924 — 1927" par M. M. Edouard Lipinski, Stanislas Pszczolkowski, Louis Landau et Jean Wisniewski, sous la rédaction de M. E. Lipinski.

Dans cet ouvrage qui est le premier de ce genre paru en polonais, les auteurs présentent l'évolution des conjonctures économiques en Pologne au cours de la période 1924—1927. Les auteurs divisent les conjonctures de cette période en 5 phases, notamment: la regression — automne 1923 — juin 1924, dépression — août 1924 — juin 1925, crise juillet 1925 — janvier 1926, dépression février — août 1926 et amélioration depuis le mois de septembre 1926. D'après les auteurs la phase de l'amélioration n'est pas encore finie, ce qui permet de prévoir les possibilités d'amélioration de la conjoncture actuelle.

Pour aboutir à ces conclusions les auteurs ont analysé 1) la situation financière (l'accroissement des capitaux, le marché monétaire et le marché des valeurs), 2) le mouvement des prix et des salaires, 3) le développement de la production industrielle et, en particulier, l'industrie du bâtiment, la question du chômage et l'influence de l'agriculture sur le développement de la production et sur les conjonctures économiques dont certaines n'ont pas encore été publiées jusqu'à ce jour.

Toutes les données statistiques ont été établies selon les méthodes adoptées par les publications étrangères analogues, et inconnues en général jusqu'à ce jour en Pologne.

Comme on le sait l'étude des conjonctures est poursuivie déjà aux Etats Unis, au Canada, en Angleterre, en France, en Italie, en Allemagne, en Autriche et en Russie.

Le livre est précédé d'une étude sur les principaux éléments de la théorie de l'évolution des conjonctures économiques actuelles aux Etats Unis, en Angleterre et en Allemagne.

Les données statistiques sont illustrées par de nombreux graphiques.

W wielkim wyborze  
 Jedwabie, tiule, koronki, wstążki, dzęty  
 guziki i t. p.

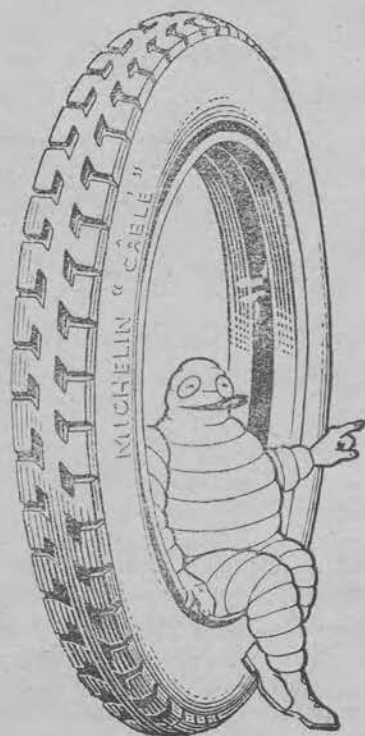
# „Adelfrères”

Łódź

ulica Piotrkowska Nr. 65. Telefon Nr. 69-07.

.....

oraz wszelkie nowości sezonowe i dział pończosznicy.



NAJLEPSZA OPONA  
 PO NAJTAŃSZEJ CENIE!



Pierwsze źródło zakupu!

MICHELIN — opony samochodowe  
 PIRELLI — masywy do ciężarowych aut  
 FORD i CHEVROLET — części zamienne.

Wyroby gumowe:

Płyty, węże, klapy, pierścienie etc. obkładanie wałów  
 świeżą gumą.

Ceny najtańsze w Polsce.

Dobra obsługa!

Świeży towar!

JENER. **BERSON** Rozental i Ch. Tenenblum  
 REPREZ.: [Telefon 28-30]

ŁÓDŹ, Narutowicza 16.

# STIMME DER KAUFMANNSCHAFT

Organ des Kaufmannsverbandes der Stadt Lodz

Lodz, den 15. März 1928.

## Polen und die Leipziger Messe.

Von Dr. Fritz Seifert—Bielitz.

(Schluss).

Mit der Erlangung der Amerika-Anleihe, die Polen in den Stand setzt, ein weit gestecktes Programm des Wiederaufbaues der zerstörten Gebiete und Produktionswerkstätten endlich zu verwirklichen, wird sich die Bedeutung des Weichselstaates als Einkäufer auf der Leipziger Messe stärker herauskristallisieren. Denn Polen braucht für seinen Aufbau vornehmlich Maschinen, maschinelle Anlagen, technische Einrichtungen und muss vielfach in seinen wichtigsten Industrien veraltete Betriebe modernisieren und den neuesten technischen Anforderungen entsprechend umgestalten. Gerade Leipzig repräsentiert sich als die grösste Sammelschau technischer Werte überhaupt. An Maschinen jeder Art, Grösse und Leistung bietet es reichste Auswahl. Man findet hier die wichtigsten Verbrennungsmaschinen, Bau- und Atrassenbaumaschinen, elektrische Maschinen aller Art, die modernen Zugmaschinen, Landmaschinen, Maschinen für Nahrungsmittelgewerbe und Haushalt, Spezialmaschinen wie Textilmaschinen u. dgl. m. Auch färbertechnische Maschinen und Anlagen für Fliessarbeit sind auf der Messe vertreten. Die wichtigsten Neuerungen in Maschinenanlagen mit den dazugehörigen Einzelmaschinen und Apparaten gelangen zur Vorführung, so dass der polnische Interessent in der Lage ist, sich am lebenden Objekt zu überzeugen, was gut und leistungsfähig ist. Die Leipziger Messe gewährt auch einen vorzüglichen Überblick über den Stand moderner Elektrotechnik. Auf der elektrotechnischen Messe sind alle Gebiete der Elektrotechnik, Starkstrom- wie Schwachstromtechnik ebenso wie die Radiotechnik vertreten. Jede Messe bringt Neuerungen in elektrischen Maschinen, wie Dynamos, Umformern, vor allem in Motoren. Die verschiedenartigsten Spezialmotoren zum elektrischen Antrieb von Arbeitsmaschinen stellen durchwegs Qualitätserzeugnisse dar.

Die Leipziger Messe wird aber dem Ziele der wirtschaftlichen Annäherung zwischen beiden Staaten auch in aktiver Form dienen. Polen ist an der Leipziger Messe auch aktiv durch seine Rohstoffausstellung interessiert, die von der deutschen Industrie als wichtige Quelle des Rohstoffeinkaufs geschätzt wird. Die Versorgung Deutschland und des Auslandes mit Produkten der polnischen hochentwickelten landwirtschaftlichen Industrie stellt das Gegenstück zur Eindeckung Polens mit deutschen Produktionsmitteln dar. Als Aussteller ersten Ranges für landwirtschaftliche Produkte kommt namentlich die Nahrungsmittelindustrie (Kartoffel und Mehl verarbeitende Industrie) in Frage. Auch die immer

stärker entwicklungsfähige Fleischkonservenindustrie und Obstkonservenindustrie Polens sind in der Lage auf der Leipziger Messe ihre hochwertigen Produkte zur Schau zu bringen. Zweifellos wäre auch die hochentwickelte gastronomische Industrie Polens ausstellungsfähig, doch musste eine derartige Schau nur einer zu diesem Zwecke stattfindenden Spezialmesse vorbehalten bleiben. Auch die Likörindustrie kann ihre Erzeugnisse in Leipzig ausstellen. Schliesslich kann als erste Ausstellerin noch die kosmetisch-pharmazeutische Industrie Polens in Frage, die in letzter Zeit in ihrer Produktion besonders in Warschau einen bemerkenswerten Aufschwung verzeichnet. Dass sich viele Waren der traditionellen Standartindustrie nämlich die Textilindustrie in Leipzig neben denselben Industrien der Nachbarstaaten würdig zeigen kann, liegt auf der Hand. Für Polen bedeutet also Leipzig nicht nur eine zuverlässige Einkaufsmöglichkeit, sondern dieses „Schaufenster der Welt“ öffnet auch die Tür zum besseren Geschäfte.

### Die polnische Handelsflotte.

#### Vier neue Schiffe.

Im laufenden Jahre wird Polens Handelsflotte eine weitere Entwicklung nehmen. Das Ministerium für Industrie und Handel hat ein auf der Werft von Carig Taylor and Co. in Stockton im Bau befindliches Schiff von 5020 Registertonnen angekauft und der Werft Auftrag zum Bau eines ebensolchen Schiffes gegeben.

Das erste dieser Schiffe wird am 16. März vom Stapel laufen und den Namen „Niemen“ erhalten, während das zweite, das im Spätsommer fertig sein dürfte, den Namen „Wisła“ erhalten wird. Beide Schiffe werden der staatlichen „Żegluga Polska“ für die Schifffahrtslinie Polen—Mittelländisches Meer zur Verfügung gestellt werden.

Ebenfalls in England sind zwei kleine Passagierdampfer für unseren Küstendienst bestellt, und zwar ist jedes für etwa 300 Passagiere berechnet. Diese Schiffe werden die Namen „Jadwiga“ und „Wanda“ erhalten. Ausserdem wird das Schiff „Zagłoba“, das sich zurzeit in Ausbesserung befindet, unter dem Namen „Hanka“ ebenfalls der Küstenfahrt dienen.

Wir machen somit im Ausbau unserer Handelsflotte weitere Fortschritte und schon in nicht allzu ferner Zukunft wird man an die Eröffnung einer Schifffahrtslinie Polen—Naher Osten denken können.

## Marktlage.

### Der Kolonialwarenmarkt und die Zollvalorisierung.

Die Valorisierung der polnischen Einfuhrzölle hat im Kolonialwarenhandel einen starken Eindruck hervorgerufen, da viele Einfuhrgüter für die der Zoll bekanntlich erheblich erhöht wurde (Gewürze, getrocknete Früchte, Rosinen, Nüsse, Mandeln, Sardinen, Ananas um 80 Prozent, Reis, Kakao, Kakao-butter um 33 Prozent) eine erhebliche Preiserhöhung erfahren werden. Für das erste Vierteljahr ist das Einfuhrkontingent bereits verteilt worden, während die Verteilung für das zweite Vierteljahr erst im April vorgenommen werden wird. Da die erhöhten Einfuhrzölle vom 15. März ab verpflichten, wird für die neuen Warentransporte bereits der erhöhte Zoll bezahlt werden müssen.

### Rückgang der Arbeitslosigkeit.

Die unter der Regierung des Marschalls Pilsudski fortschreitende Besserung der Wirtschaftslage findet ihren Ausdruck im Rückgang der Arbeitslosigkeit. Trotz der neuen Kältewelle, trotz der sogenannten toten Saison ist die Zahl der registrierten Arbeitslosen in der Woche vom 18. bis 25. Februar im Vergleich zur Vorwoche um 1745 Personen gefallen und beträgt 179.641.

Insbesondere ist ein Rückgang der Arbeitslosigkeit zu verzeichnen in den Bezirken Warschau (663), Lemberg (514), Drohobycz (161), Czenstochau (293), Posen (229) usw.

### Russische Baumwolle für die Textilindustrie.

Wie der „Haint“ erfährt, beabsichtigen die Lodzer Textilindustriellen grössere Partien von russischen Baumwolle (aus Buchara im Turkestan) zu kaufen. Es werden in dieser Angelegenheit schon Unterhandlungen mit den russischen zuständigen Stellen geführt, und man hofft auf einen schnellen Abschluss.

### Empfindliche Schädigung von Lodzer Firmen durch böswilligen Bankrott.

Der Lemberger Vertreter der Firma Leonhardt, Wölker und Girbardt teilte seiner Firma mit, dass er bei Gericht um die Falliterklärung der Firma Gebr. Heller in Lemberg und Stanislaw nachgesucht habe und gleichzeitig den Staatsanwalt ersucht habe, die Firma wegen böswilligen Bankrotts zur Verantwortung zu ziehen. Durch diesen Bankrott war die Firma Leonhardt, Wölker und Girbardt, die Akt.-Ges. Landsberg in Tomaschow und eine Firma in Bielitz um die Summe von 430.000 Złoty geschädigt worden. In seiner Anklage erklärt der Lemberger Vertreter, dass die Gebr. Heller keine Fachleute seien, sondern dass Geschäft nur gegründet hätten, um von den Firmen, mit denen sie in Geschäftsverbindung traten, Geld und Waren herauszulocken. Beide hätten schon einmal Bankrott gemacht, doch sei es ihnen gelungen, mit den Gläubigern einen Vertrag abzuschliessen. Am Tage des Bankrotts habe sich in die Lager der Firma eine Delegation

der Gläubiger begeben, doch sei dort nichts mehr vorhanden gewesen. Wie es sich herausstellte, war die Ware versteckt worden.

### Keine Krediteinschränkung und Diskonterhöhung bei der Bank Polski.

Die Meldung verschiedener Blätter, dass die Bank Polski unter dem Einfluss der passiven Handelsbilanz beabsichtigt, die Kreditgewährung zu verringern und den Diskontsatz zu erhöhen, wird von der Bank Polski dementiert. Die Direktion der Bank Polski gibt weiter bekannt, dass sie gerade im Gegenteil sich bemüht, die Diskont- und Lombardkredite ständig zu vergrössern und erklärt ausserdem mit Bestimmtheit, dass der Diskontsatz für längere Zeit unverändert bleiben werde.

Einer weiteren Meldung zufolge, hat die Bank Polski den Lombardkredit von 25 auf 40 Millionen erhöht. Diese Summe ist für Kredite in offener Rechnung bestimmt, die durch Wechsel mit 3 — 6 Monatsfrist gedeckt sind.

Bisher sind aus dem staatlichen Kreditfonds unmittelbar bei Emissionsinstitutionen für rund 34 Millionen Złoty Landespfandbriefe gekauft worden.

### Der direkte Verkehr mit Russland.

Das polnisch-russische Abkommen über den direkten Verkehr zwischen den beiden Ländern tritt am 15. März d. J. in Kraft. Die Zahl der Waggons für die Verwendung im direkten Verkehr zwischen Polen und Russland ist vorläufig auf 30 (15 in jeder Richtung) pro Tag (24 Stunden) festgesetzt worden, doch wird diese Zahl auf 30 in jeder Richtung erhöht werden. Die Grenzstationen werden von diesem Termin ab in erster Linie Kühlwaggons, leicht verderbende und teure Ladungen und erst dann die einfachen und offenen Waggons übernehmen.

### Wahlen in die Industrie- und Handelskammer.

In den nächsten Tagen wird eine Verordnung des Ministers für Handel und Industrie über die Wahlen in die Industrie- und Handelskammer erscheinen. Der Termin für die Wahlen ist für den Monat Mai l. J. festgesetzt. Von 80 auf die Handelskammer entfallenden Mandaten bekommt die Industrie 35, der Handel gleichfalls 35 und je 10 Mandate das Bank- und Versicherungswesen. Die Handelssektion ist zur Hälfte auf die christlich und jüdische Kaufmannschaft verteilt. Angesichts der bevorstehenden Wahlen ist eine Registrierung aller konzessionierten Industrie-, Gewerbe- und Handelsunternehmungen vorgesehen. Diese Registrierung erfolgt auf Grund einer Verordnung des Ministers für Handel und Industrie.

### Russische Bestellungen in Polen.

Seit einigen Tagen weilt der Direktor der Einkaufszentrale der russischen Staatsbahnen, W. Oletnikow in Polen, um Verträge zur Lieferung technischen Materials für die russischen Bahnen abzuschliessen. In erster Linie handelt es sich um Kreuzungsweichen. Der Gesamtwert der Bestellungen wird sich auf 4 1/2 Millionen Złoty belaufen.

PIERWSZE WARSZAWSKIE IMPORTOWE T-WO

„E-W-I-G”

I. A. NIMCOWICZA SYNOWIE

Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA, Leszno 10.

Filja w Łodzi, Południowa Nr. 20, tel. 67.

☉ **Herbata, Kawa** ☉

i różne towary kolonjalne.

Towarzystwo Parowej Fabryki Konserw

„BAŁTYK”

SKŁAD FABRYCZNY

w Łodzi, ul. Zawadzka Nr. 18, tel. 49-74.

Zarządzający składem: Ch. Fiszlewicz

Poleca znane ze swej dobroci:

**Szproty „Imperjal”**

Skumbry w tomacie.

Biczki w tomacie.

Kilki, Rolmopsy i Moskaliki.

Sprzedaż wyłącznie hurtowa.

: : :

Sprzedaż wyłącznie hurtowa.

Skład fabryczny Ryskiej Fabryki Konserw

**„ATLANTIC”**

ŁÓDŹ, Południowa Nr. 42

Telefon 19-45.

Kierownik składu fabr. **A. EDELSBERG**



Poleca w wyborowych gatunkach:

szproty w oliwie

skumbry w tomacie

biczki w tomacie

makare w marynacie

— Sprzedaż wyłącznie hurtowa! —

**HURTOWA SPRZEDAŻ**

KRAJOWYCH i ZAGRANICZNYCH

**OWOCÓW**

i TOWARÓW KOLONJALNYCH

**Z. LEBOWICZ i Syn**

**w Łodzi**

Biuro i Skład: ul. Brzezińska 2.



TELEF. BIURA 34-52

ADR. TELEGR.:

TEL. M. PRYW. 16-21

ZELEBOWICZ - ŁÓDŹ

**PIERWSZA**

Łódzka Parowa Fabryka

Dragées, Czekolady, Cukrów

i wyrobów wafelowych

p. f.

**„ARKADIA”**

**ŁÓDŹ**

ul. Ogrodowa 13.

Tel. 31-35.

Tel. 31-35.

Łódzka Fabryka Tłuszczów Roślinnych

SPÓLKI AKCYJNEJ

**„Artur Goldstadt”**

**w ŁODZI**

ul. Niecała 12, tel. 47-01 i 15-36.

Poleca swoje wyroby:

— **„SAGOL”** —

(czyste masło roślinne)

jako też

— **„CETAGOL”** —

(czysty jadalny tłuszcz roślinny)

Dom Transportowo - Ekspedycyjny  
**S. JELIN i RUDOMIN**  
 Spółka Akcyjna

**ODDZIAŁY:** w Warszawie, Lwowie, Białymstoku, Sniatyniu, Czerniowcach, Galaczu i w Jassach.

**CENTRALA:** Łódź, Piotrkowska 62, t. 207, 2469.  
 Własne składy towarowe: Wólczańska Nr. 73, telefon 4007.

Reprezentanci we wszystkich większych miastach kraju i zagranicy.

Transporty krajowe i zagraniczne.

Clenie. Magazynowanie. Inkaso. Asekuracja.

Dom Handlowo-Przemysłowy

**EDMUND BOGDAŃSKI**

ŁÓDŹ, ul. Prez. Narutowicza 25.

Telefon Nr. 13-89.

Hurtowy skład towarów kolonialnych, cukierniczych, delikatesów i t. p.

**Wielka elektryczna palarnia kawy**

Skład

konsygnacyjny i reprezentacje:

Ferd. Bohm & Co, Włocławek. K. Mystkowski, Kalisz. B-cia Iłowiec, Warszawa. Fr. Sezemski, Biała. Domagalski i S-ka, Poznań. L. Matejak, Warszawa. C. Warhanek, Mszana Dolna i wiele innych.

Wyborowa  
 czekolada

Karol  
**GOSTOMSKI i S-ka**  
 Łódź

Towary kolonialno-spożywcze i chemikalja

**H. R. GUKIERMAN**

ŁÓDŹ

ul. Zgierska Nr. 5. Tel. 33-31.

**M. FEIERSTEIN**

ŁÓDŹ.

TOWARY KOLONJALNE  
 KONSERWY, DELIKATESY  
 i OWOCE POŁUDNIOWE

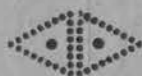
STARY RYNEK 3. - Telefon 33-28.

**Towary kolonjalne  
i owoce południowe**

**B-cia ADOLF  
i S. STRAUCH**

**Łódź**

**ul. Kościelna Nr. 1.**



Telefony: 33-33, 19-67 i 14-21.    :-:    Telefony: 33-33, 19-67 i 14-21.

Adres dla depez: „ADSTRAUCH”.

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS.  
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI.  
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.